Nr. 291 — Rok 5. **Dziś 8 stron** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2930 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokośi milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wsród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 16-go grudnia 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

Wrażenie z Gdańska.

WOLNE MIASTO W PRZEDEDNIU ZASADNICZEGO PRZEŁOMU?

Warto, aby społeczeństwo w całym kraju przyjrzało się temu, co się dzieje w wolnem mieście gdańskiem, aby porównało naszą, polską gospodarkę z niemiecką, jaka pod natchnieniem odwetowców pruskich święci istne orgje na tym tłustym skrawku ziemi polskiej, jaka jeszcze nie doczekała się wyzwolenia i pod jarzmem hakatystów znowu jałowieć zaczyna.

Pod pretekstem obrony rzekomo zagrożonej niemczyzny tworzyli sobie z Gdańska ciepłe gniazdko pachołkowie Wilhelma miejscowi i importowani z Berlina oraz różnych kątów Rzeszy niemieckiej. Z tych elementów zbudowano olbrzymią machinę biurokratyczną, której przerost, wszechwładza, metody i zakusy w kozi róg zapędziły osławione austrjackie i moskiewskie wzory.

Gdańsk wziął rekord w kierunku improwizowania tłustych synekur, które w nieprawdopodobnej mnogości wyrosły jak grzyby po deszczu zaciekłej propagandy Berlina i stały się zmorą wysysającą z piersi wolnego miasta wszystkie soki żywotne. Śród tych zastępów pasożytniczych wiodą rej przeróżne organizacje militarystyczne, jako obrońcy „kultury niemieckiej", występują bandy odwetowców, którzy z większą jeszcze niż na ziemiach niemieckich bezczelnością prowokują miejscową, rdzenną ludność polską i z pianą bezsilnej wściekłości na brudnych ustach wygrażają Polsce odwetem, najazdem itd.

Zamiast normalnej policji paraduje na ulicach „Schupo". Jest to typowo wojskowa organizacja, której ćwiczenia czynią wrażenie jakby Gdańsk dziś jutro gotował się do odparcia jakieś napaści albo przedsiębrać zamierzał jakąś wyprawę wojenną. Nie jest to pogotowie przeciwko jedynie możliwemu napadowi na Gdańsk, ze strony odwetu niemieckiego, bo na miejscowych szereg wców i prowodyrów jego organizacji patrzy „Schupo" przez palce, tolerując wszystkie ich ulicznikowskie przeciwko Polsce manifestacje i uliczne wybryki.

Ta zabawa w wojenkę w połączeniu z żarłocznością biurokratyzmu zjada wszystkie dochody i przyczynia się do nieustannego powiększania podatków pod których ciężarem załamuje się ogół obywateli. Miejscowi Niemcy patrzą ze wzrastającą niechęcią na przybyszów z Niemiec, wynagradzanych po królewsku za czynienie zamętu, za psucie stosunków z Polską, zabijanie przyszłości miasta. Umysł Niemca gdańszczanina nie jest lotny, stępiał, wyjałowił się pod okupacją pruską. Całokształtu doniosłości zła on jeszcze objąć, zważyć nie potrafi. Na razie widzi tylko wzrastający do gigantycznych rozmiarów podatek, a że kieszeń jest najczulszem miejscem Niemca, więc protestuje, domaga się ustąpienia sprawców swego zła, dymisji senatu.

Temu jednak jest zbyt dobrze, aby z odejściem się spieszył. Pozatem ma oparcie w licznych szeregach biurokratów. Ci zaś, nawet tacy, którzy na wszelki wypadek mają zarezerwowane posady w Niemczech nie chcą opuścić gdańskiego żłobu, wiedząc, że nikt im tak hojnie za próżniactwo i intrygi płacić nie będzie.

Sytuacja staje się tragikomiczną. Biurokraci trutnie sprowadzeni dla obrony niemczyzny, zaczynają odgrażać się dziś miejscowym Niemcom, oświadczając bez ogródek, że odejść nie chcą, bo im tu jest zbyt dobrze. Szczerzą zęby na swych tak długo naiwnych żywicieli.

*

Od rozstrzygnienia tego sporu, od ustosunkowania sił, energji i wytrwałości zależy, co dalej będzie: czy wolne miasto wyrwie się z pod jarzma hakatystów, czy nastąpi dobroczynny dla nich przełom, czy też wszystko pozostanie mniej więcej po staremu,

Trudno przesądzać. Naiwność jak i bezczelność nie znają przecież granic, niemądrzy rodzą się na kamieniu, a pasorzyty mają twarde życie.

*

Tymczasem tyle o Niemcach. O tem, co myślą Rodacy nasi w Gdańksu, podajemy najświeższe informacje na 3-ciej (telegram: Rezolucje) i 6-tej (korespondencja: Polonja gdańska) stronie dzisiejszego numeru „Głosu Pom.").

S. M.

Taktyka niem. delegacji do rokowań z Polską
przyniosła szkody interesom Rzeszy.

Berlin. (A. W.) „Welt am Montag" pisząc o rokowaniach polsko-niemieckich, podkreśla dobrą wolę Polski i wskazuje na prywatne interesy pewnych kół gospodarczych niemieckich, które wchodzą w grę i bruździą w dojściu do porozumienia między dwoma państwami. Taktyka przewodniczącego delegacji niemieckiej, Lewalda, wynikająca z fałszywej polityki, przyniosła dotychczas tylko szkody interesom państwa, a zarazem życiu gospodarczemu Niemiec i ich interesom na wschodzie.

Klęska bezrobociu i drożyzny w Niemczech
wzrasta z dnia na dzień.

Wiedeń, 14. 12. Pat „Der Morgen" donosi z Berlina, że z powodu katastrofalnego wzrostu bezrobocia władze obawiają się rozruchów. W celu przygotowania odpowiednich zarządzeń, pruski minister spraw wewn zwołał zjazd wszystkich okręgowych przedstawicieli administracji rządowej. Na zjeździe tym minister oświadczył, że rząd bacznie śledzi położenie szerokich warstw ludności, dotkniętej klęską bezrobocia i drożyzną oraz stwierdził, że w obecnej sytuacji gospodarczej zadania administracji państwowej są nader ciężkie, władze jednak z całą surowością wystąpią przeciwko tym, którzy obecną sytuację pragnęliby wyzyskać dla celów wywrotowych.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów
uchwaliło projekty trzech ważnych ustaw.

Warszawa, 14. 12. (PAT.) Dn. 14 grudnia odbyło się posiedzenie nadzwyczajne Rady Ministrów, na którem uchwalono projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku i projekt ustawy o wpłacaniu przez rolników podatków bezpośrednich w naturze ziemiopłodami.

TRAKTAT LOCARNEŃSKI
został uroczyście złożony w sekretarjacie Ligi Narodów.

Genewa, 14. 12. Pat. Dziś rano odbyło się uroczyste złożenie w sekretarjacie Ligi Narodów traktatu locarneńskiego wraz ze wszystkimi związanymi z nim układami, zawartymi w Locarno. Chamberlain wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którem zwrócił uwagę na wielkie znaczenie traktatów locarneńskich i określił dzień złożenia ich do archiwum Ligi Narodów jako jedną z najważniejszych dat w życiu tej organizacji pokojowej. Chamberlain zaznaczył, że mające niebawem nastąpić wejście Niemiec do Ligi Narodów przyczyni się do wzmocnienia tej powagi.

Z kolei Paul Boncour odczytał telegram Brianda, w którym tenże wyraża radość z powodu doniosłego faktu zarejestrowania traktatów. Scialoja wyraził nadzieję w rozwój ideałów Ligi Narodów. Delegat Szwecji Unden wyraził życzenie, by traktaty zostały rozszerzone na inne dziedziny i witał wejście Niemiec do Ligi Narodów. Guani i Mello Franko oświadczyli, że podpisane układy w Locarno przedstawiają nietylko interes dla Europy, lecz stanowią dzieło, mające wartość dla zaufania i bezpieczeństwa powszechnego.

Ameryka musi uznać Rosję sowiecką
tak twierdzi senator Borah.

Waszyngton, 14. 12. (A. W.) Zapytany przez jednego z dziennikarzy senator Borah, wnioskodawca o uznanie de jure Rosji sowieckiej, oświadczył, iż stoi na tem stanowisku wbrew większości w senacie. Ameryka musi uznać Rosję Sowiecką, aby przystąpić do akcji rekonstrukcji gospodarczej tego kraju. Amerykański fermer i rosyjski chłop mają te same gospodarcze dążenia z tą różnicą, że wieśniak rosyjski dopiero rozpoczyna produkować, zaś fermer amerykański dochodzi już do kulminacyjnego punktu rozwoju produkcji.

Z pomocą amerykańskich metod może Rosja sowiecka osiągnąć te same wyżyny na jakich znajduje się Ameryka.

Konsolidacja Rosji sowieckiej będzie kamieniem granicznym dla rozwoju innych państw wschodnio-europejskich, a m. in. także dla państw bałkańskich.

Armja czerwona przeszkadza rozbrojeniu Europy.

„Observer", mówiąc o zagadnieniach pokoju europejskiego zaznacza, że Europa nie może być rozbrojona dopóki nie będą stworzone do tego rozbrojenia odpowiednie warunki.

Mocarstwa zachodnie nie mogą rozbroić się w chwili, gdy armja czerwona na wschodzie jest ćwiczona specjalnie i powiększana nadzwyczajnie. Najbliższem więc zadaniem, w celu osiągnięcia pokoju, będzie porozumienie z Rosją. Opinja publiczna, mówiąc o możliwości spotkania Chamberlaina z Cziczerinem, wykazuje przez to należyte zrozumienie dzieła Locarno. Bardzo być może, że podawane szczegóły co do ewentualnego spotkania są jeszcze przedwczesne, jednak faktem jest, że takie spotkanie wcześniej czy później nastąpić musi".

Turcja chce przyznać Anglji
część wilajetu mossulskiego.

Anglja musiałaby natomiast przyznać Turcji pewne koncesje.

Paryż, 14. 12. (PAT). Teffik Ruchdi bej przyjął w dniu wczorajszym redaktora „Matina" i oświadczył mu, że rząd turecki gotów jest przyznać Anglji tę część wilajetu mossulskiego, która jego zadaniem jest dla Iraku nieodzowną. Za tę koncesję Turcja domaga się od Anglji zawarcia układu gospodarczego, któryby obejmował również kwestję celną. Anglja musiałaby jednak zdemilitaryzować odstąpione jej obszary, a wzamian Turcja byłaby gotowa uczynić to samo na obszarach przez nią zajętych.

Genewa, 14. 12. (PAT.) Szwajc. ag. tel. Turecki minister spraw zagr. Teffik bej oświadczył po swoim powrocie z Paryża dziennikarzom, że Turcja nie uzna decyzji Rady Ligi Narodów, która wypadnie na korzyść Anglji. Zapytany co do swojej konferencji z Cziczerinem minister spraw zagr. nie udzielił żadnych wyjaśni[illegible]

Wczorajsze obrady w Sejmie.

Prowizorjum budżetowe na I kwartał 1926 r. — Przyjęcie szeregu ustaw. — Nagłe wnioski.

Warszawa, 14. 12. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu poprawek Senatu do ustawy o głównym inspektoracie kolejowym, zreferowanej przez pos. Ostrowskiego, przegłosowano wnioski pp. Wyrzykowskiego (Wyzw) i Skrzypy (kom.), zgłoszone w toku pierwszego czytania prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r. w sprawie odrzucenia tego prowizorjum. Oba te wnioski odrzucono i prowizorjum przesłano do komisji. Za wnioskami o odrzucenie oświadczyły się kluby: Wyzw., Związek Chłopski, Niezależna Partja Chłopska, mniejszości słowiańskie i komuniści.

Następnie bez dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę w sprawie zmian w rozporządzeniu o bilansowaniu w złotych oraz ustawę o utworzeniu województwa wileńskiego.

Bez dyskusji załatwiono szereg poprawek Senatu do ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa.

Ustawa o pragmatyce dla nauczycieli.

W dalszym ciągu posiedzenia przeprowadzono rozprawę ogólną nad ustawą o pragmatyce dla nauczycieli, zreformowaną przez posła Smulikowskiego (PPS). Referując tę ustawę, sprawozdawca zaznaczył, że wprowadzi ona ład i porządek do istniejących przepisów prawnych, i wobec tego była przez wszystkich bez różnicy wyczekiwana. Ustawa wprowadza jawność kwalifikacji nauczycielskich podobnie, jak się ma rzecz z kwalifikacjami urzędników, obejmuje ona wszystkich nauczycieli oprócz nauczycieli szkół akademickich oraz reguluje sprawę rachuby służbowej i odpowiedzialności dyscyplinarnej.

W dyskusji zabrali głos pp. Lewin (kl. żyd.), KuJawski (Chrz. Nar.), Nowicki (Wyzw.), Utta (Zjedn. niem.), Chrucki (ukr.), Mendrys (Chrz. Dem.) i Sokolnicka (ZLN).

O zniesienie wydatów na administrację państwową.

Pos. **Prager** (PPS) uzasadniał nagłość wniosku stronnictw wchodzących w skład koalicji rządowej w sprawie zmniejszenia wydatków na administrację państwową i stwierdził że administracja ta jest przeciążona formalnościami i kosztuje tak dużo, że budżet nie może tego znieść. Ciężary, jakie wskutek tego nakłada się na urzędników, nie można inaczej zrozumieć, jak tylko, że są tymczasowe i dlatego już należy rozpocząć prace nad reorganizacją całego aparatu administracyjnego. Stronnictwa, podpisujące wniosek domagają się ‚cofnięcia złych przepisów i reorganizacji całego aparatu, nie cofając się przed zwinięciem urzędów zbędnych i zbędnych etatów i wydziałów.

Aby doprowadzić do redukcji, opartej nie na ofiarach osobistych, lecz na celowem urzędowaniu państwa, rezolucje wzywają rząd do:

1. **przedłożenia do dnia 1 lutego 1926 r. projektu ustawy o reorganizacji władz administracyjnych,**
2. **do wydania do tego czasu nowych przepisów o rachunkowości i kasowości państwowej oraz przepisów biurowych, umożliwiających urzędowanie w trybie uproszczonym.**

Bez dyskusji uchwalono nagłość i meritum wniosku.

Cztery nagłe wnioski.

Przed zamknięciem posiedzenia p. marszałek oświadczył, **że wpłynęły cztery przedłożenia rządowe o formie wniosków nagłych:**

1. **W sprawie wypuszczenia drugiej serji pożyczki dolarowej,**
2. **opłacania podatków bezpośrednich przez rolników w ziemiopłodach,**
3. **o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszednego użytku i**
4. **o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.**

P. marszałek zaproponował odesłanie tych wniosków w pierwszem czytaniu do komisji z tem, że w czwartek odbędzie się nad niemi drugie czytanie, a trzecie i głosowanie w sobotę.

W sprawie tej zabrał głos pos. **Poniatowski** (Wyzw.) nie sprzeciwiając się odesłaniu projektów do komisji, zastrzegł się jednak przeciw precedensowi, jakimby było zgłoszenie przedłożeń rządowych w formie wniosków nagłych.

Na powyższe zastrzeżenia p. marszałek zasadniczo zgodził się i zaproponował odbycie następnego posiedzenia w czwartek o godzinie 10 rano.

Posunięcia sowietów na Dalekim Wschodzie a Japonja

Londyn, 14. 12. (Pat.) Ze źródeł rządowych japońskich z Tokio donoszą, że na prośbę władz w Kwannunie wysłano z Seulu do Mukdenu posiłki, złożone z oddziałów policji.

Tokio, 14. 12. Pat. Japoński konsul generalny ogłosił oświadczenie, w którem zaznacza, że wznoszenie obwarowań w okolicy południowo-mandżurskiej kolei nie będzie tolerowane, ponieważ w ten sposób byłyby zagrożone własność Japonji i bezpieczeństwo obywateli japońskich. **Na przyszłość kolej południowo-mandżurska udzielać będzie pozwolenia na transporty wojsk chińskich i chińskiego materjału wojennego tylko wtedy, gdy odpowiednie czynniki wykażą się pozwoleniem japońskiego konsula generalnego.**

Londyn, 14. 12. **Pat.** **Poseł sowiecki w Tokio Kopp zawiadomił japońskiego ministra spraw zagr., że we wszelkich nawet agresywnych posunięciach sowietów na Dalekim Wschodzie wykluczona jest bezwzględnie myśl o szkodzeniu interesom Japonji.**

Ostateczne zlikwidowanie konfliktu grecko-bułgarskiego.

Grecja zapłaci odszkodowanie.

Paryż, 14. 12. (Pat.) Rada Ligi Narodów na odbytem dziś rano posiedzeniu uregulowała ostatecznie konflikt grecko-bułgarski. Przedstawiciele Bułgarji i Grecji przyjęli konkluzję sprawozdania Chamberlaina, na podstawie której **Grecja zapłaci odszkodowanie, określone przez komisję ankietową łącznie z 10 miljonami lewów tytułem naprawy szkody moralnej, wyrządzonej Bułgarji przez nieuzasadnione wtargnięcie na terytorjum Bułgarji. Rada Ligi Narodów uznała jednakże, że Grecja działała bez premedytacji pod wrażeniem, wywołanem nieścisłemi informacjami.**

Kalfow dziękował w słowach pełnych wzruszenia za szybką interwencję Ligi Narodów. Przedstawiciel Bułgarji zaznaczył, że **akcja Ligi Narodów dodaje Bułgarji otuchy i zachęca ją do patrzenia z ufnością w przyszłość.** Rentis oświadczył, że rozstrzygnięcie, jakie zapadło na dzisiejszem posiedzeniu, ma doniosłe znaczenie na przyszłość. **Stałe bezstronne stosowanie ustalonych reguł przyniesie korzyści Europie.**

Grecja rozumie doniosłość rozstrzygnięcia, które stanowi precedens. Rentis podkreślił w dalszym ciągu znaczenie obecności oficerów państw neutralnych przy uchylaniu późniejszych konfliktów oraz wskazał na doniosłą rolę wśród organów Ligi komisji pojednawczej, która rozpoczyna natychmiast swą działalność skoro tylko staje się możliwe porozumienie pomiędzy posterunkami granicznymi.

Francuski minister marynarki nie zgodzi się na ograniczenie fabrykacji łodzi podwodnych.

Paryż, 14. XII. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem „Journala" minister marynarki Leyques oświadczył, że zapewnienie niezbędnych dla marynarki francuskiej środków działania jest rzeczą konieczną. Minister zamierza przyspieszyć wykonanie programu prac w marynarce wojskowej, których zakończenie poprzednicy jego zamierzali odłożyć. Minister nie zgodzi się na żadne ograniczenie fabrykacji łodzi podwodnych. Niezwłocznie po opuszczeniu doków zostaną wysłane dla pełnienia służby na wodach Bałtyku **trzy krążowniki** i **sześć kontrtorpedowców.**

Z rokowań łotewsko-litewskich.

Ryga, 14. 12. (PAT.) Prasa przewiduje, że pierwsza faza rokowań łotewsko-litewskich zakończy się z dniem dzisiejszym podpisaniem prowizorycznego traktatu handlowego. Konferencja będzie się odbywała w dalszym ciągu w Kownie prawdopodobnie w styczniu. Druga faza rokowań winna doprowadzić do ostatecznego przyjęcia listy towarów uprzywilejowanych oraz do zawarcia traktatu handlowego.

OBRADY OBECNEJ SESJI LIGI NARODÓW.

Genewa, 14. 12. (PAT.) Rozpatrywane na obecnej sesji Rady Ligi Narodów trzy najważniejsze sprawy zbliżają się do rozwiązania. Kwestja przyszłej konferencji rozbrojeniowej jest już ostatecznie załatwiona. Obecnie po posiedzeniach poufnych odbędą się mediacje w sprawie Mossulu oraz zatargu grecko-bułgarskiego. Oporne stanowisko Turcji w sprawie Mossulu nie uległo zmianie. Widoczne jest, że Rada pragnęłaby sprawę Mossulu załatwić w bieżącej sesji.

DOCHODY PAŃSTWA RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 14. 12. (PAT.) Suma dochodów państwa w roku bieżącym wyraziła się do końca października cyfrą 26.548.017 lei. Przewidywana całość dochodów tegorocznych ma się wyrazić cyfrą 32.313.062.741 lei. W budżecie na rok 1925 nadwyżka dochodów wynosiła by około 3 miljardów lei.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

„AMSTERDAM" I „MOSKWA"

„Times" zamieszcza pod tym tytułem korespondencje z Berlina, z powodu odbywających się tam rozmów pomiędzy przedstawicielami angielskich trade-unionów a rosyjskich związków zawodowych. Na konferencje tę, która dotychczas nie dała żadnych wyników, socjaliści niemieccy zapatrują się z wyraźną niechęcią. Poglądy niemieckich związków zawodowych na sprawę współpracy z rosyjskiemi związkami nie uległy zmianie. „Nie odrzucają oni zasady jedynego frontu i gotowi są ją przyjąć, gdyby Rosjanie zgodzili się na żądanie zgłoszenia przed tem przystąpienia do „Międzynarodówki Amsterdamskiej" a następnie odbyć wspólną konferencję, w celu ustalenia dalszych kroków. Nie zgodzą się oni na przyjęcie propozycji rosyjskiej odbycia wspólnej konferencji, bez przyjęcia warunków przedwstępnych". Poza tem niemieckie związki zawodowe podkreślają zależność rosyjskich, która uniemożliwia współpracę. Prasa robotnicza niemiecka naogół potępia stanowisko robotników angielskich, godzących się na spotkanie z rosjanami po postanowieniach zjazdu amsterdamskiego.

AFERA SZPIEGOWSKA W PARYŻU, WIDZIANA Z ANGLJI.

„Manchester Guardian" omawiając w korespondencji z Paryża sprawę oskarżenia Anglji o szpiegostwo, cytuje głosy prasy francuskiej, które, usprawiedliwiając rząd angielski, całą winę składają na angielskie biuro „Intelligence Service" prowadzące samodzielną i antyfrancuską politykę. Cytowany przez „Morning Post" — „Intrantsigeant" pisał: „Widzieliśmy na wschodzie, a zwłaszcza w Palestynie, jak agenci angielskiego biura wywiadowczego, dla których stare angielsko-francuskie przeciwieństwo wciąż jeszcze istnieje i którzy nie mogli zrozumieć ducha „entente cordiale", wywoływali przeciw nam niezliczone incydenty. Czyby rząd brytyjski nie uznał za właściwe skorzystać z tej okazji i nie tylko wydać owemu „Biurowi Wywiadowczemu" nowe instrukcje, lecz również wyraźnie zaznaczyć, że pomiędzy Francją a Anglją utrwality się inne stosunki i że wojna podjazdowa, prowadzona od tak długiego czasu w Kairze, Syrji, Iraku i Konstantynopolu powinna raz się skończyć".

Na to „Manchester Guardian" odpowiada: „Groteskowy jednostronny obraz — jak gdyby nie było we Francji słynnego „Deuxieme Bureau" — francuskiego odpowiednika naszego Biura Wywiadowczego; jakgdyby francuskie szpiegostwo nie istniało; jakgdyby od czasu wojny działalność Francji w Angorze, Konstantynopolu i Kairze nie była wyraźnie i niebezpiecznie anty-angielską?"

MUSSOLINI O STOSUNKACH AMERYK.-WŁOSKICH.

„Popolo d'Italia" podaje tekst przemówienia Mussoliniego, wygłoszonego w Izbie przed ratyfikacją układu ze Stanami Zjednoczonemi. Przemówienia tego wysłuchali posłowie, stojąc. Mussolini złożył przedewszystkiem wyrazy uznania członkom obu delegacyj, które wypracowały układy, a następnie tak mówił: „Ameryka nie są wielkim narodem, a system ich rządów jest dość surowy i choć wzniešli olbrzymi pomnik Wolności w porcie nowojorskim z twarzą zwróconą ku morzu, nie pozwoliliby nigdy zbytnio spoziera ć temu posągowi wewnątrz swego kraju. Dlatego też Amerykanie, zetknąwszy się z przedstawicielami nowych Włoch, poczuli do nich odrazu sympatję. Wytworzyła się między nimi atmosfera sympatji, bez której żadne układy nie mogą doprowadzić do szybkich a pomyślnych wyników. Między nami — starym, najstarszym narodem Europy, który jednak posiada tajemnicę ciągłego odmładzania się, między nami, a młodym, najmłodszym narodem świata zawiązała się nić serdeczności, przyjaźni i chęci współpracy. Wierzę, że pod tym znakiem Włochy i Ameryka będą mogły przebyć długi szmat drogi w historycznym pochodzie ludzkości".

STANOWISKO STRESEMANNA WOBEC PRAWICY.

Na zgromadzeniu stronnictwa organizacji berlińskiej niemieckiej partji ludowej minister spraw zagranicznych dr. Stresemann mówiąc o sytuacji politycznej, podkreślił, przedewszystkiem, że dopóki nieprzyzwoite sposoby walki nie będą zaniechane i nie będą co do tego udzielone gwarancje, dopóty on, jako przywódca stronnictwa „będzie absolutnie przeciwny pójściu razem z tymi ludźmi". Po oklaskach, jakie to oświadczenie wywołało, Stresemann powiedział dalej: „Rozstrzygającem jest, ażeby w sensie i w duchu zawartych traktatów locarneńskich w przyszłości robiona była polityka z Niemcami. Czy tak się stanie — tego w pierwszych dniach i tygodniach po podpisaniu układów powiedzieć nie można. Toast Chamberlaina z puchara przyjaźni był więcej niż tylko gestem. Na drodze do wolności stoimy dzisiaj conajmniej przy pierwszym słupie milowym. Oddziaływania mogą i muszą na tem polegać, że myśl o okupacji ziem niemieckich musi wkrótce należeć do przeszłości". (Burzliwe oklaski). W końcu dr. Stresemann podkreślił celowość i konieczność wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Najlepiej oddziaływałoby zagranica, gdyby nie istniała żadna polityka zagraniczna narodowo-niemiecka, demokratyczna, czy też narodowo-ludowa partyjna, ale poprostu jedyna polityka zagraniczna niemiecka".

O SYTUACJI GOSPODARCZEJ W POLSCE.

Pobożne życzenia niemieckie.

Cała prawie prasa niemiecka zwraca baczną uwagę na obecną sytuację gospodarczą Polski. Między innemi „Berliner Tageblatt" informuje, iż polskie koła parlamentarne w obliczu obecnej sytuacji gospodarczej godzą się już na pożyczkę „pod wszelkiemi warunkami, nie wyłączając zagranicznej kontroli finansowej". Niemiecki poseł sejmowy Piesch oświadczył korespondentowi: „Pożyczka Ligi Narodów jest jedynym ratunkiem Polski. Głównym warunkiem wierzycieli zagranicznych byłaby kontrola finansowa na wzór Austrji". Korespondent twierdzi, iż na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu rozlegały się głosy, iż „Polska nie potrafi się jeszcze gospodarczo rządzić".

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Zmiana na stanowiskach gen- inspektorów armji.

Warszawa, 15. XII. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowiskach gen. inspektorów armji. W związku z tym gen. broni Haller i Tadeusz Rozwadowski odeszliby w stan spoczynku. Stanowisko szefa sztabu generalnego ma być ostatecznie powierzone gen. Skierskiemu. Obecny szef sztabu generalnego St. Haller nie pełni już swoich obowiązków, a zastępstwo spoczywa w rękach gen. Kesslera.

O przeprowadzenie racjonalnej oszczędności we wszystkich ministerstwach.

Warszawa, 15. XII. (Tel. wł.). Wobec ustąpienia wojewody Moskalewskiego ze stanowiska przewodniczącego komisji oszczędnościowej istnieje projekt przemianowania tej komisji na komisję eksperlową, utworzoną ze znawców poszczególnych ministerstw. Za daniem tej komisji będzie przeprowadzić racjonalne oszczędności we wszystkich ministerstwach. Przewodniczący przy niej byłby każdorazowy dyrektor departamentu budżetowego w ministerstwie Skarbu.

Aresztowanie Lindego trwać będzie aż do czasu złożenia kaucji.

Przed aresztowaniem dalszych szkodników życia państwowego?

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Obrony zaaresztowanego b. prezesa P. K. O. w Warszawie p. Huberta Lindego podjął się mecenas St. Szurlej. Sędzia śledczy zastosował do p. Lindego areszt domowy jako środek zapobiegawczy. Areszt ten trwać będzie aż do czasu złożenia kaucji przez rodzinę p. Lindego. Kaucja w sumie 300.000 dolarów ma być zahipotekowana na majątku rodziny p. Lindego, a mianowicie na sanatorjum imienia Dr. Dłuskiego w Zakopanem.

Szczegóły śledztwa są trzymane w ścisłej tajemnicy. **Niewykluczone jest, iż po aresztowaniu p Lindego nastąpią dalsze, mające nietylko unieszkodliwić, ale i postawić przed oblicze sprawiedliwości szkodników życia państwowego.**

Warszawa, 15. XII. (A. W.) **P. Linde nie jest oskarżony o nadużycie pieniędzy skarbowych lecz o nadużycie władzy i nieopatrzność w szafowaniu pieniędzy skarbowych bez istotnych chęci zysków osobistych.**

Ile zboża Polska będzie mogła eksportować zagranicę?

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) Rząd zawiadomi radę spożywczą, iż kontyngent zbożowy na eksport tegoroczny przedstawia się następująco:

900.000 q żyta,
90.000 q pszenicy,

natomiast zdaniem rady spożywczej można wywieźć

581.000 q żyta i 70.000 q pszenicy.

Niewiadomo więc kto ma rację — rząd, czy rada spożywcza i ile ostatecznie zboża będzie można dostawić zagranicę.

Kto będzie referentem prowizorjum budżetowego.

Warszawa, 15. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek poseł Gruszka urzędujący w zastępstwie przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu — otrzymał od posła Głąbińskiego ze Lwowa depeszę, w której tenże zawiadamia go, że z powodu choroby nie będzie mógł być referentem prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1926 roku. Jak się dowiaduje nasz korespondent warszawski, referat ten obejmie prawdopodobnie poseł Rymar.

Premjer Skrzyński zaprosił marsz. Piłsudskiego na nabożeństwo żałobne śp. G. Narutowicza.

Warszawa 15. XII. (A. W.) Premjer Skrzyński wysłał swego sekretarza do willi marszałka Piłsudskiego w Sulejówku zapraszając go na uroczyste nabożeństwo za duszę śp. pierwszego prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza które odbędzie się 16-go grudnia br. o godzinie 10 rano w kościele archikatedralnym św. Jana.

Pomoc świąteczna dla bezrobotnych.

Warszawa 15. XII. (Tel. wł.) W związku z wzrastającem bezrobociem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało funduszowi bezrobocia 187.500 zł. na doraźną pomoc świąteczną dla bezrobotnych pracowników umysłowych. **Odpowiednie wypłaty mają być dokonane we wszystkich miastach jeszcze przed Bożem Narodzeniem.**

Nominacja nowych arcybiskupów i biskupów polskich.

Rzym, 14. 12. (PAT.) Dziś rano na konsystorzu papież mianował nowych arcybiskupów i biskupów, a m. in. ks. Cieplaka arcybiskupem wileńskim, ks. Sapiehę arcybiskupem krakowskim, ks. Szelążka biskupem łuckim, ks. Jabłrzykowskiego biskupem łomżyńskim, ks Hlonda biskupem katowickim i ks. Kubinę biskupem częstochowskim.

*

Ryga, 14. 12. (PAT.) Litewska agencja telegr. donosi, że papież mianował arcybiskupem byłego biskupa wileńskiego Matulewicza. Arcybiskup Matulewicz odjechał z Rzymu do Kowna

REZOLUCJE
przyjęte na wczorajszym wiecu Partji Polskiej w Gdańsku.

(Korespondencja własna „Głosu Pom.").

Gdańsk, 14 grudnia.

I.

Zebrani dnia 14. 12. 25 r. w wielkiej sali „Cafe Derra" Polacy-Gdańszczanie wzywają Koło Polskie w Sejmie gdańskim aby wszelkimi środkami domagało się **ustąpienia senatorów głównych rozwiązania Sejmu i zwolnienia wszystkich urzędników, przybyłych po roku 1918 do Gdańska, jako stojących na przeszkodzie normalnemu rozwojowi wolnego miasta Gdańska.**

II.

Zebrani na wiecu Partji Polskiej, dnia 14 grudnia b. r. Polacy Gdańszczanie wzywają Komisarjat Rządu Polskiego, aby zniewolił zarząd Stoczni w Gdańsku do **natychmiastowego wstawienia do pracy zwolnionych z Stoczni robotników polsko Gdańskich.**

Listy z Anglji.

Co myśli poważny polityk angielski o traktatach locarneńskich i Polsce.

(Specjalny wywiad korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Londyn, 8 grudnia.

W rozmowie z pewnym wybitnym bezpartyjnym politykiem angielskim zwróciłem się doń z prośbą, aby wypowiedział się o sytuacji na terenie europejskim po podpisaniu traktatów locarneńskich i jak się na układy te zapatruje z punktu widzenia angielskiego. Odpowiedział mi na to temi słowy:

Bezwątpienia Locarno stanowi w historji Europy punkt zwrotny Pierwszą jego zasługą jest, że oblicza Francji i Niemiec obróciły się ku pokojowi. (Coprawda oblicze Francji nietylko po ale i przed traktatem locarneńskim ku pokojowi obrocone były. — Przyp. Red.). Jest to wielka korzyść dla Anglji, dla której pokój jest najpoważniejszem zagadnieniem chwili. Jednak do prawdziwego zapewnienia pokoju Europie jeszcze daleko.

W czasie obrad w naszym parlamencie nad traktatami locarneńskiemi Lloyd George powiedział, że „bez rozbrojenia, Locarno będzie niższego gatunku melodramatem". każdy się z jego zdaniem zgodzi, lecz któż zdoła zagwarantować, że rozbrojenia dokonają wszystkie państwa z równą ścisłością? Jeżeli naprzykład po kilku latach okaże się, że jedno z mocarstw warunków nie dotrzymało — to któż go zmusi do poszanowania traktatów skoro wszyscy będą rozbrojeni? Jest to błędne koło, z którego daremnem by było szukać wyjścia.

Co się tyczy gwarancji angielskich danych Francji, to tak na nie zapatruje się mój rozmówca: Do tej pory dawaliśmy gwarancje innym, ale sami nie otrzymaliśmy żadnych. Od czasu zawarcia pokoju w Wersalu niezliczona ilość razy groziła nam wojna, przez innych wywołana.

Zawdzięczając naszym gwarancjom Niemcy mają dla Francji szacunek, lecz gdybyśmy się rozbroili? A jednak ten czas przyjść musi.

Zrobiliśmy z Nadrenji przeszkodę do inwazji Niemiec na Francję, lecz małośmy się nie udławili kosztami z tem połączonemi i trudnościami.

Nosiliśmy przez 12 lat kontynentalne okulary. Nasz wysiłek na froncie francuskim w czasie wielkiej wojny był tak długi, że utwierdziło się przekonanie w naszej duszy, że tylko tam może nastać prawdziwy pokój i gdzie jak gdzie, ale ubezpieczając Nadrenję, ubezpieczamy tym samym Anglję. Tymczasem to nie jest prawda.

Do tej pory szczyciliśmy się, że jesteśmy na swych wyspach bezpieczni, tymczasem doświadczenia ostatniej wojny wykazały, że najłatwiej jest zrobić inwazję powietrzną na Wielką Brytanję. Przyszedł czas, że trzeb odłożyć na bok nasze kontynentalne okulary i pomyśleć trochę o sobie, jeżeli nie chcemy zginąć, ocalając Europę.

Nie mówię tego w tym celu ażebym nie miał żadnej wiary w przyszłość Locarna, ale dlatego, ażeby wykazać, jak jest trudne położenie Anglji. Bo jeżeli przypuścimy, że konferencja rozbrojeniowa pozwoli Wielkiej Brytanji na utrzymanie swej siły militarnej w stanie zdolności do zmuszenia opornych poszanowania traktatów, to nasz budżet nie wytrzyma konkurencji innych mocarstw, które nie będą miały wydatków na wojsko. No, a trudno przypuścić żeby inne mocarstwa chciały wspólnie łożyć na nasze uzbrojenie. A jeżeliby nawet, to czy nasz naród zgodzi się wysyłać swych synów na rzeź, za tak słabo zrozumiałe dla niego ideały jak wszecheuropejski pokój i rozbrojenie (?!? — przyp. red.)

*

Po usłyszeniu powyższego byłem ciekawy, co ten polityk myśli o Polsce. Odpowiedział mi na to moje ostatnie pytanie w ten sposób:

Mam dla Polski szczerą sympatję, kto wie, czy nie większą jak dla Francji. Nie mówię tego dlatego, że rozmawiam z Polakiem, bo my Anglicy nie lubimy mówić komplementów, ale stwierdzam to z całą szczerością.

Zajmuję się bardzo wszystkiemi sprawami dotyczącemi waszego kraju. Znam dość dobrze waszą historję, obecne trudności, niebezpieczeństwa grożące ze strony Niemiec itp. Muszę jednak stwierdzić, że wasz ogół ma niesłuszne do nas pretensje, jakobyśmy popierali Niemców przeciwko Polsce.

Tego stanowczo niema, ale również nie może być mowy o udzielaniu przez nasz rząd poparcia Polsce przy każdej okazji. W tej części Europy, gdzie leży Polska nasze interesy są znikome (!?! — przyp. red.).

Trzeba, żeby wasz ogół wszedł w nasze położenie że ludność angielska w Europie jest znikomą cząstką tego narodu rozrzuconego po całym świecie i dlatego nasza polityka nie może się kierować sentymentem, a jedynie zimnym obrachunkiem. Każde poparcie, udzielone Polsce, które by pociągało za sobą wydatki materjalne a tem bardziej groźbę wojny, byłoby w najwyższym stopniu niepopularne. A przecież najlepiej wiecie z własnego doświadczenia, że nowoczesne państwo musi się opierać wyłącznie na woli większości narodu.

W danej chwili ponieważ Rosja sowiecka zagraża największemu z dominjów brytyjskich. Indjom, gdyby wybuchła wojna polsko-rosyjska, to moglibyście się spodziewać, że udzielilibyśmy wam swego poparcia, nie tak jak w roku 1920. Wam to jednak nie zagraża i wasze stosunki z Rosją są znośne, natomiast wasza uwaga jest zwrócona na Niemcy, które przynajmniej w ciągu najbliższych lat żadnego niebezpieczeństwa ani dla Anglji ani dla żadnego z dominjów nie przedstawiają.

Zaznaczyć od siebie muszę, że rozmowa przytoczona nie była prowadzona z jakimś beznadziejnym pesymistą, wprost przeciwnie. Tego rodzaju zdania, które powyżej podałem, słyszy się na każdym kroku, panuje powszechna niechęć do dalszego zbyt silnego angażowania się w sprawach środkowej i zachodniej Europy. Jak widać z wynurzeń mego znajomego, nawet gwarancje udzielone ostatnio Francji nie cieszą się zbytnią popularnością.

Jak już zdążyłem zauważyć, w ciągu stosunkowo krótkiego pobytu w Londynie, sympatje Anglików żywione podczas wojny do Francji, znacznie osłabły. Kto wie, czy w duszy pierwszego lepszego obywatela angielskiego warstwy średniej, imię Polak nie brzmi sympatyczniej niż Francuz.

Friend.

Przegląd polityczny.

STOSUNKI BELGIJSKO-SOWIECKIE.

„Daily Telegraph" i „Times" omawiają sprawę stosunków handlowych Belgji z Sowietami. Rząd belgijski bada obecnie sprawę stosunków tych i ministerstwo spr. zagranicznych ma przedstawić raport, oświetlający sytuację zarówno z punktu widzenia przemysłowców, mających interesy w Rosji, handlowców pragnących nawiązania stosunków, jak i posiadaczów dawnych papierów rosyjskich.

Stosunki z Rosją, już nawet obecnie, są dość znaczne: Rosja wysłała do Belgji znaczne ilości drzewa i zboża, mając zdaje się zamiar kierować cały swój handel eksportowy przez Antwerpję zamiast przez Rotterdam. Zdaniem belgijskiego ministra spraw zagranicznych Vandervelde, sprawa uznania Rosji powinna nadal pozostać w zawieszeniu, tymczasem jednak należy nawiązać oficjalne stosunki handlowe i starać się uzyskać załatwienie w sposób sprawiedliwy pretensyj belgijskich. Minister przewiduje, że zawarcie nowego paktu bezpieczeństwa w rodzaju locarneńskiego, w którym udział wziełaby Rosja, będzie nieunikniony.

PRZECIWKO AGITACJI MONARCHISTYCZNEJ NA WĘGRZECH.

Rząd jugosłowiański zwrócił się do rządu czeskiego i rumuńskiego celem podjęcia wspólnej akcji z powodu ciągłej agitacji monarchistycznej na Węgrzech, niebezpiecznej dla ogólnego pokoju.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wyniki obrad

KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz, dnia 15 grudnia.

Wczoraj wieczorem miała miejsce konferencja grudziądzkich sfer przemysłowych i kupieckich, urządzona przez tutejszą Izbę Przemysłowo-Handlową.

Posiedzenie zagaił prezes Izby p. Czarliński, który na wstępie skreślił w kilku rzutach obecne ciężkie położenie kraju, oraz w wymownych słowach zilustrował zebranym politykę gospodarczą nowego rządu.

Rząd wydał bezwzględną walkę tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do wzrostu drożyzny, nie licząc się z tem, że przy obecnym kursie dolara ceny w żadnym razie nie mogą stać na miejscu.

Izba jako czynnik o charakterze prawno-publicznym a jednocześnie placówka, stojąca na straży interesów sfer wytwórczych i pośrednictwa znalazła się w trudnem położeniu. **Z natury rzeczy przypada jej rola pośrednika między rządem a pomorskiem życiem gospodarczem** (na obwód grudziądzko-starogardzki).

Musi być ona łagodzącym czynnikiem w walce, którą rząd zapowiedział.

Zarówno między poszczególnemi warstwami społeczeństwa, jakoteż z rządem, nie może być otwartej walki, gdyż to zaszkodziłoby przedewszystkiem gospodarczemu życiu Polski.

Izba zwołała niniejszą konferencję dlatego, aby poinformować panów o rezultatach konferencji przedstawiciela Izby z p. ministrem przemysłu i handlu i sprawiedliwości oraz, aby zasięgnąć opinji panów co do naszego stanowiska w stosunku do nowego kursu polityki gospodarczej rządu.

Po wstępnem zagajeniu konferencji przez p. prezesa Czarlińskiego dyr. Izby p. Krupski wygłosił dłuższy referat sprawozdawczy, który oddzielnie podamy.

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. **Czarliński**, który odkrył rąbek z działalności Związku Hut Polskich. **Zakłady te obliczają ceny na blachę w funtach szterlingów.**

Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Zw. Tow. Kupieckich p. Marchlewski, który przeprowadził na wstępie zasadniczą linję w pojęciu lichwy. Według mówcy co innego jest **uzasadniona drożyzna** (wzrost cen), **a co innego lichwa.** Ceny na towary mimo wszystko nie mogą być zupełnie bierne na ciągłe skoki kursu polskiej waluty. **P. Marchlewski jest zatem, aby Izba Przemysłowo-Handlowa wydawała opinję o sposobie kalkulacji i ustanawianiu słusznych cen, które jej zdaniem pod miano lichwy podciągnięte być nie mogą.**

Kalkulacja powinna być oparta na zasadzie, że **uzyskane pieniądze ze sprzedaży winny starczyć do ponownego kupna nowego towaru.** W dalszym ciągu proponuje zwołanie drugiego posiedzenia Izby, które by było poświęcone omówieniu sytuacji gospodarczej kraju i stanowiska rządu.

W końcu zwrócił się mówca z gorącym apelem do obecnych na sali reprezentantów prasy grudziądzkiej, red. Głowani i red. Kruszewskiego, aby takowi w sprawie drożyzny zajęli zupełnie objektywne stanowisko.

Członek Izby p. Sztam zakomunikował zebranym niezmiernie ciekawy fakt, jaki ma miejsce w Chojnicach, gdzie prokurator zgodził się na wyznaczanie cen złotych w złocie (waloryzacja). Podstawą jest kurs dolara 5.20 zł. Każdorazową zmianę cen towaru oblicza się w stosunku do mnożnika, obliczonego na podstawie każdodziennego oficjalnego kursu dolara; w każdym sklepie wisi specjalna tabliczka obliczeniowa (mnożnik).

Dyr **Stanek** stwierdził, że budżet jest nierealny, bo rządowi nie uda się ściągnąć preliminowanej sumy 1½ miljarda złotych w roku następnym. Kraj jest za bardzo wyczerpany. Z drugiej strony rząd nie będzie mógł obniżyć płac urzędnika.

Jedyne wyjście widzi (zupełnie słusznie!) p. dyr. Stanek w powrocie do parytetu. Tego winni wszyscy żądać od rządu, aby raz nareszcie skończyć z wszelkiemi projektami inflacyjnemi.

Jeżeli nie nastąpi powrót do parytetu, rząd drożyzny nie zahamuje. Mówca żąda moratorjum na wewnętrzne zobowiązania w obcych walutach.

Prócz tego niedopuszczalnem jest zdaniem p. dyr. Stanka, aby tutejsze banki przeliczały debety na dolary, gdyż przemysł nie może pokryć w żadnym razie strat, jakie z tego tytułu mają miejsce.

P. **Frankowski**, następny mówca, uważa, że oszczędzanie winno iść z góry od rządu, który winien świecić przykładem innym.

P. dr. **Rzepecki**: Niesłychanym łapsusem, jaki rząd popełnił, jest to, że każdego można zamknąć, ale nie rolnika, którego przepisy ustawy o lichwie nie dotyczą. Dzięki temu rozzuchwalone baby na targach żądają za artykuły pierwszej potrzeby, jak jaja, ser, masło horendalne ceny i za to nikt im nic zrobić nie może.

Dzięki też temu drożyzna w ostatnim tygodniu, jaka miała miejsce w Warszawie dotyczy przedewszytkiem art. żywnościowych, a mianowicie:

chleb podrożał o 20 proc.
mąka 23 proc.
jaja 26 proc.

Kolonjalne towary, które zdawałoby się winny iść bardziej w górę, bowiem są sprowadzane z zagranicy, tylko o 12 proc.
śledzie 15 proc.
nafta 9 proc.

Cały szereg objektów gospodarczych kpi sobie z rozporządzeń rządu i tak np. wodę szczawnicką kalkulują w dolarach, pomimo tego, że jest to produkt czysto krajowy.

W końcu dyr. **Dyszar** radził wprowadzić zakaz kupna dolarów prywatnym jednostkom.

Na wywody wszystkich tu wymienionych mówców odpowiedział p. dyr. Krupski, poczem p. prez. Czarliński o godzinie 11 w nocy posiedzenie zamknął.

Chleba i pracy

żądali bezrobotni miasta Grudziądza na wczorajszym wiecu.

Grudziądz, 15 grudnia.

Wczorajszy wielki wiec bezrobotnych zagaił przew. Rydzyński. Przewodniczący bezrobotnych zdał sprawozdanie z wyników działalności delegacji, która udała się w tych dniach do Warszawy, ażeby tam wobec rządu wysunąć słuszne życzenia pozbawionych pracy.

W końcu swego przemówienia mówca zaznacza, że wiec jest czysto apolityczny; chodzi nam tylko o materjalną pomoc tym wszystkim, którzy na gwiazdkę nie będą mieli ani chleba ani węgla z powodu braku pracy.

Drugi referat sprawozdawczy wygłosił sen. Szychowski. P. senator na wstępie zaznaczył, że stan gospodarczy jest fatalny. Bezrobocie wzrasta, a skarb jest pusty i nie może przyjść z pomocą pozbawionym pracy, **mimo to udaliśmy się razem z grudziądzką delegacją** bezrobotnych do ministra Pracy, ażeby tam wykołatać dla bezrobotnych pewną pomoc.

P. min. obiecał przesłać na ręce wojewody pom. p. Wachowiaka **kwotę 10 000 zł. dla wszystkich bezrobotnych Pomorza**, suma w prawdzie znikowa, ale lepsze coś niż nic.

Trzeci referat wygłosił p. poseł Krzywiński, który w swem przemówieniu zajął się pytaniem w jaki sposób **kwota 10.000 zł winna być podzielona** na poszczególne ośrodki. Największym ośrodkiem bezrobocia **jest Grudziądz — 975 bezrobotnych**, później Starogard — 800 bezrobotnych i Kościerzyna — **600 bezrobotnych**, z czego uwidacznia się, że Grudziądz otrzyma największą sumę przy podziale.

Te pieniądze, zdaniem mówcy, winny być przeznaczone na cele ogólne dla wszystkich bezrobotnych. W dalszym ciągu p. pos. Krzywiński zdaje sprawę ze swej wycieczki do fabryki Herzfeld i Viktorius. P. dyr. Kołucki **obiecał przyjąć do swego zakładu w Mniszku dalszych 150 robotników z Grudziądza, o ile kolej wstawi odpowiednio dogodne wagony do Mniszka**, gdyż tylko przy dobrej komunikacji robotnicy mogą dojeżdżać do tego zakładu fabrycznego. Prócz tego fabryka pragnie wejść w kontakt z Urzędem Pośrednictwa Pracy, aby **tylko takich ludzi Urząd proponował, których rodzina niema drugiego żywiciela.**

Komitet bezrobotnych, zdaniem p. posła powinien składać się z poszczególnych organizacji z kupców, cechów itd. Zdaniem p. posła tutejsze kupiectwo postanowiło przyjść bezrobotnym z wydatną pomocą.

Sekretarz **Nowak** wygłosił referat, w którym zaznaczył, że ilość bezrobotnych w Grudziądzu jest faktycznie jeszcze większa. Według obliczeń kierownika Urzędu Bezrobocia ilość bezrobotnych w dniu dzisiejszym wynosi **1.300**. Jeżeli przeciętnie weźmiemy 4 osoby na jednego bezrobotnego, okaże się, że blisko **5.000 osób w Grudziądzu stoi w obliczu głodu i zupełnej katastrofy.** Mówca proponuje, aby specjalne mieszane komitety za pomocą pań postarały się już zawczasu o dobrą gwiazdkę dla bezrobotnych.

Imieniem P. P. S. przemawiał p. mec. Pehr, który zaznaczył, że jeśli jego partja bierze udział w rządach, to tylko ze względu na bezrobotnych. Obecna chwila jest tak groźna jak w r. 1920, kiedy to bolszewicy byli pod Warszawą. Wtedy groziła nam klęska polityczna, — obecnie gospodarcza.

My nie możemy dopuścić do tego, aby ludzie marli **z głodu i zimna.** Myśmy do tej pory nie urządzali żadnych demonstracji, tak jak inni, pomimo tego, że sytuacja nasza (bezrobotnych) jest stokroć gorsza, bo co innego jest ciężkie położenie, a co innego jest mróz i głód.

Ostatni referat wygłosił sekretarz bezrobotnych p. Madaszyński, w którym radzi, aby pieniądze uzyskane **nie poszły na osławione zupki magistrackie**, lecz **na doraźną pomoc w postaci węgla i mąki na gwiazdkę.**

P. minister przyznał nam rację w dążeniu do likwidacji kuchen.

Urzędnicy i robotnicy magistraccy **mają dostać gwiazdkę.** Tymczasem my powinniśmy być pierwsi.

Po wygłoszonych referatach miała miejsce dłuższa dyskusja w czasie której zabierali głos pp.: red. Głowania, red. Kruszewski, kol. Lewandowski, Poradowski, Kulerski, Gieruzel, Balcerzak i inni.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w dniu 14 grudnia br. bezrobotni miasta Grudziądza różnych kierunków politycznych po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji postanawiają:

Wybrać delegację z przedstawicieli różnych partyj politycznych i wysłać ją do magistratu celem utworzenia Ratunkowego Komitetu Obywatelskiego **w skład którego** wejść winny przedstawiciele sfer miejskich i ziemiańskich i włościańskich pow. grudziądzkiego **celem** przyjścia z natychmiastową pomocą bezrobotnym miasta Grudziądza.

Delegacja dzisiaj o godz. 11 uda się do **prezydenta** m. Grudziądza p. Włodka, aby przedstawić **Mu słuszne** żądania bezrobotnych.

W skład delegacji weszli pp.: przew. **Brydzyński**, sen. Szychowski, poseł Krzywiński, sekr **Nowak**, **sekr.** Nadarzyński, red. Głowania, Balcerzak, mec. **Pehr, Wł.** Kulerski, dr. Rzepecki i red. Kruszewski.

Liczba która przeraża: 261,851 bezrobotnych.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy z ostatniego tygodnia, sprawozdanie z rynku pracy za czas od 28 listopada do 5 grudnia rb. wykazuje ogólnie przybliżoną liczbę 261.851 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 12.185 osób.

Kalkulacje cen w dolarach.

„Express Por." donosi: szereg przedsiębiorców przeliczyło ceny towarów według kursu dolara pomimo, że ani surowiec, ani robocizna, ani koszty handlowe nie uległy zmianie. W związku z tem **w organizacjach pracowniczych** rzucono hasło ustalenia żądań o przewalutowaniu zarobków **we wszystkich tych przedsiębiorstwach w których przerachowano ceny. Akcja ta ułatwi niewątpliwie władzom skarbowym zbadanie istotnego stanu interesów niesumiennych kupców i równocześnie odegra** w walce z drożyzną poważna rolę.

Parytet gospodarczy czy parytet złota.

Oświadczenie ministra Zdziechowskiego o stabilizacji złotego na parytecie gospodarczym należy uważać jako, objaw dodatni. Minister nie rezygnuje z powrotu do parytetu złota. Stabilizacja na parytecie ogspodarczym jest tylko etapem przejściowym i powrót do parytetu złota nastąpi automatycznie wtedy, gdy bilans handlowy będzie aktywny, budżet zrównoważony, pokrycie obiegu banknotów zwiększone, a ślady inflacji biletów skarbowych usunięte

Zwyżka taryf eksportowych.

Min. Kolei Żelaznych nosi się z zamiarem podwyższenia eksportowych taryf kolejowych o 20—25 proc. z dniem 1 stycznia 1926 r. **Eksporterzy skutkiem zwyżki walut osiągnęli t. zw. premje eksportową, wynosząca około 100 proc.** Słuszną więc jest rzeczą, aby skarb państwa brał udział chociaż w ¼ zysku eksportera na spadku kursu złotego.

Sprawy rzemieślnicze.

PIERWSZY WSPÓŁDZIELCZY DOM RZEMIEŚLNIKÓW.

Klęska budowlana i związany z nią powszechny brak mieszkań, który datuje się już od lat kilku, zmusiły wreszcie społeczeństwo do szukania innych dróg nabywania mieszkań, niż dotychczas. Wynikiem tego był potężny ruch spółdzielczy.

W przeciągu ostatnich lat 2-ch powstało wiele kooperatyw i spółdzielni budowlanych, które zaczęły pracować z podwójną energją, aby jaknajprędzej uzyskać efektywny rezultat swych wysiłków w postaci gotowych już budynków mieszkalnych. Powstały całe nowe dzielnice miasta, jak Żoliborz urzędniczy i oficerski, kolonje Staszica, Lubeckiego itp.

W tych dniach w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania aktu erekcyjnego, oraz założenie kamienia węgielnego pod mający się budować dom warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej.

Życie robotnicze.

— **BEZROBOCIE.** Jak się dowiadujemy, zakłady przemysłowe Szeiblera i Grohmana w Łodzi wymówiły pracę wszystkim majstrom fabrycznym na 6 tygodni, również w fabryce I. K. Poznański, po uprzedniem 2 tygodniowem wymówieniu, postanowiono w środę, dnia 16 bm. zredukować 3200 robotników. Przy pracy pozostanie jedynie 2300 robotników. Redukcja ma podobno objąć całą tkalnię i różne oddziały prócz przędzalni i wykończalni.

— **WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.** Rząd zakupił w Katowicach 3 tys. wagonów węgla dla najbiedniejszej ludności Śląska, Okręgu Częstochowskiego i Łódzkiego. Kwota 500 tys. złotych, należna za ten węgiel nie będzie wpłacona w gotówce, lecz potrącona z należności kopalni tytułem podatku majątkowego.

Ku rozwadze.

DLACZEGO NIE WPROWADZAMY OSZCZĘDNOŚCI W NADMIERNIE ROZBUDOWANYM SAMORZĄDZIE ROLNICZYM NA POMORZU?

Ze sfer rolniczych otrzymaliśmy aktualny artykuł, który poniżej podajemy (przyp. red.).

Żadna z dzielnic Państwa Polskiego chyba nie pochwali się taką ilością zrzeszeń rolniczych, jak nasze Pomorze gdyż posiadamy:

1) starą zasłużoną instytucję Centralę Rolników.
2) „Rolniki", która to instytucja tak zaszczytną rolę odegrała nietylko dla rolnictwa, lecz, prawdę powiedzmy, i dla polskości na terenie b. zaboru pruskiego.
3) Centralne Tow. Gosp.
4) Pomorskie Towarzystwo Rolnicze z Kółkami.
5) Związek Dzierżawców.
6) Domeny.
7) Stowarzyszenie Rolniczo Handlowe.
8) Związek Hodowców Koni.
9) Związek Hodowców Bydła.
10) Związek Hodowców Owiec.
11) Związek Hodowców Trzody Chlewnej.
12) Pomorski Syndykat Rolniczy.

Ponadto posiadamy jeszcze trzynastą instytucję samorządową, t. j. Pomorską Izbę Rolniczą.

Przeczytawszy tak długą litanję naszych zrzeszeń i to w dodatku feralną ich liczbę, musi przyjść pytanie do głowy, czy to czasem nie za dużo na te ciężkie czasy, gdyż z każdej strony słyszy się o tem ciężkiem położeniu naszego rolnictwa, a nadto z wszystkich stron nawołują do oszczędności.

Być może, że te 12 instytucyj z 13-tą Pom. Izbą Rolniczą trochę to za dużo i niektóre z nich możnaby zapewne zredukować drogą fuzji. Lecz z drugiej strony musimy wziąć pod uwagę istotę ich powstawania t. j., że jedne z nich powstawały z potrzeb ogólno rolniczych, drugie jak taki np. Związek Dzierżawców, jest to instytucja czysto klasowa. Mamy również instytucje ambicyjkowe jak np. Pomorski Syndykat Rolniczy, który to motylek wyleciał z poczwarki Sinecuroso — ambicioso — plaitosum po b. „Hurcie Rolnym", tworze p. Dyr. P. I. Rolniczej, a dziś jest to ekspozytura Warszawskiej Kooprolnej, która ratując swoje zagrożone kapitały, cały ten kram przejęła na swój rachunek.

Jednak zważywszy, że konkurencja, o ile ona jest na zdrowych podstawach, zawsze jest rzeczą potrzebną, zresztą, jeśli zrzeszenie takie lub inne utrzymują się z własnych funduszów znaczy to temsamem, że są potrzebne, a zresztą niech o nie boli głowa tych, którzy na nie płacą a nie ogół.

Posiadając zatem tyle tych instytucyj, musimy postawić pytanie, czy rzeczywiście, czego nie widzimy ani w b. Kongresówce, ani w Małopolsce, potrzebna nam jest jeszcze trzynasta instytucja taka jak Pomorska Izba Rolnicza, na którą ogół rolników płaci wysokie przymusowe podatki, a właściwie nic z niej niema.

Jak wiadomo Izba Rolnicza ma następujące wydziały, na czele których stoją poszczególni naczelnicy wydziałów z płacą V klasy i tak:

1) Wydział Rolny, 2) Wydział Oświatowy, 3) Wydział Hodowlany, 4) Wydział Rybacki, 5) Wydział Leśny, 6) Wydział Meljoracyjny, 7) Wydział Rachunkowy a samo przez się Wydział Personalny, iks sekretarzy, referentów, inspektorów, kierowników a ponadto p. prezydent i dwóch dyrektorów z płacą IV klasy, czyli innemi słowy jest to drugie ministerjum dzielnicowe, które w rzeczywistości taką chce odgrywać rolę i rolę opiekunki nad wszystkiemi innemi zrzeszeniami.

Rozpatrzywszy się w tem wszystkiem, każdy przyznać musi, że są wydziały, na które ogół płaci przymusowe podatki, a korzystają z nich pewne tylko jednostki, jak np. Wydziały Rybny, Leśny, Meljoracyjny, Rachunkowy opłacają i ci, którzy nie posiadają ani ryb, ani lasów ani nie przeprowadzają meljoracji, a rachunkowość gdzieindziej taniej kosztuje. A cóż dopiero mówić o drobnej własności, dla której właściwie mówiąc, Izba Rolnicza z jej wydziałami jest poprostu ciężarem.

Wobec istnienia poszczególnych związków hodowlanych, jest zupełnie rzeczą jasną, że wydział hodowlany jest rzeczą najzupełniej zbędną.

Wydziały rolny, oświatowy z pożytkiem dla sprawy i kieszeni mogą być przydzielone do P. T. R.

Zważywszy, że Związki Hodowlane wykazują swoją żywotność, mogłyby wprawdzie przejąć hodowlę włościańską, jednak, ponieważ P. T. R. łączy w sobie i Kółka Rolnicze, może lepiej i praktyczniej byłoby utworzenie inspektoratu hodowlanego przy tej instytucji.

Wydziały zaś: Leśny, Rybny, Meljoracyjny, wzorem innych dzielnic powinny być to działy samoistne i utrzymywane jedynie przez tych, którzy z nich korzystają.

Poruszam tę sprawę w nadziei, że wywoła ona dyskusję w prasie i da możność do pewnego stopnia zorjentowania się mężom zaufania Pomorskiej Izby Rolniczej, którzy na zebraniu w dniu 17 grudnia mają w tych ciężkich czasach wymierzyć nam przymusowe podatki na te instytucję na rok 1926.

Niech zatem ci mężowie, którzy mają dysponować groszem publicznym, wymierzając podatek, zastanowią się nad tem, czy Izba wogóle w tych ciężkich czasach jest niezbędna, a jeśli uznają jej niezbędność, to niech przynajmniej ramy jej budżetu przystosują do siły płatniczej naszego rolnictwa.

Pomorzanin.

Kobieta jako największy odbioroa przemysłu
przyczynia się również do wzrostu drożyzny.

W szerzeniu propagandy własnego przemysłu, własnej wytwórczości, muszą brać udział wszystkie sfery naszego społeczeństwa, jeżeli rychła naprawa stosunków u nas ma nastąpić.

Dotychczasowa obojętność polska wobec kupowanego towaru byle on był tani, błyszczący, wymogom pierwszej mody odpowiadający, ustąpić musi subtelnej krytyce pod wielu względami.

Kupująca publiczność nie powinna przedewszystkiem polegać na gołosłownych zapewnieniach, że takiego lub owego towaru, lub towaru tej doskonałości w kraju się nie wyrabia. Któż z nas może dziś powiedzieć, że zna wszystkie towary jakie się w Polsce wyrabia? Źródeł towarów w Polsce w całej rozciągłości, nie zna nietylko szeroka publiczność, ale nie znają nawet kupcy, towarów takich do magazynów swych poszukujący.

Przemysł nasz jeszcze ubogi, nie może się na wzór zagranicy szeroko reklamować, ażeby wszędzie i na każdym kroku wtłaczał się w pamięć przechodniowi. To też tem skrupulatniej należy śledzić tę skromną reklamę wyrobów krajowych na jaką nas stać, a która z czasem będzie napewno i lepsza i wymowniejsza, skoro popierać będziemy wyłącznie krajowe wyroby.

Kto ma sposobność objeżdżać nasze większe miasta, obserwować wystawy sklepowe, zwiedzać wystawy i targi, ten zdumiony jest różnorodnością rozmaitych towarów, które jednak nie są rozpowszechnione w całej Polsce.

Czyjaż w tem wina? Potrosze przemysłu nie wyzyskującego wszystkich możliwości propagandy, potrosze kupiectwa które (nie chcąc wcale uogólniać) jest wygodne, do starych źródeł, recept, opakowań przyzwyczajone, i naogół nie przedstawiające w Polsce jeszcze tego pioniera przemysłu, jakim jest w krajach innych.

Nie mniejsza wina szerokiej publiczności, konsumenta, który zapomniał o starych hasłach, popierania własnej wytwórczości z wielką szkodą ogólną.

I czyniąc nasze rozrachunki gospodarcze, spostrzegamy trochę późno, że do tych starych haseł czemprędzej należy wrócić, bo nam obcy śmieją się w twarz, a wróg pożądliwie szczerzy zęby, spodziewając się, że to, co zdziałał miecz sprzymierzonych i krew synów Polski, popsuje napewno niegospodarka wewnętrzna, swarliwość i pieniactwo sejmikowe oraz ślamazarność społeczeństwa.

Społeczeństwo zwarte i świadome celu jest mocnem. jest niezwyciężonem. Społeczeństwo, które pozna swój błąd zawczasu, może go zawsze jeszcze naprawić.

Jeżeli w naszych publikacjach zwracaliśmy się dotychczas z apelem do Związków gospodarczych, społecznych i kulturalnych, aby się z nami zrzeszyły ku wspólnej i wielkiej akcji obrony wytwórczości polskiej, to dziś odzywamy się pierwszy raz do konsumenta polskiego z wezwaniem, aby przy wszelkich swoich zakupach miał na pamięci polski przemysł, polską wytwórczość. Aby pamiętał, że w każdym groszu, który wydaje na wyroby obce, tkwi zarobek robotnika obcego, zysk obcego przemysłowca i podatek na rzecz państwa obcego.

Lwia część zarobku każdego pracownika umysłowego i fizycznego od profesora Uniwersytetu począwszy, a na prostym robotniku skończywszy, zużywą się na utrzymanie własne i rodziny, na żywność, odzież, obuwie i bieliznę, na drobne szczegóły, w każdym domu codziennych wydatków wymagające.

Ten budżet stały domowy przechodzi prawie wyłącznie, albo w 75 procentach, przez ręce kobiety.

Kobieta jest największym i najpotężniejszym odbiorcą przemysłu i wogóle wytwórczości polskiej.

I dlatego samego już warto jest o jej względy się ubiegać. Ona wyłącznie decyduje o konsumie zagranicznych owoców i łakoci, mydeł, perfumów i kosmetyków, sardynek i homarów kakao i czekolady, fig, daktyli i ananasów, serów szwajcarskich i francuskich, jedwabi, koronek i sukien, kapeluszy, piór i futer, oraz całej litanji świecideł, paciorków, szkiełek i strojów, których wyszczególnianie zbyt wiele zajmowałoby miejsca.

O ile wszystkie te rzeczy wyrabia się i produkuje w kraju, to wszystko jest w porządku. Własne konsumujemy produkty żywności, własną odziewamy się odzieżą i bielizną, własnem mydłem i kosmetykami uprawiamy potrzebną higjenę ciała i przystrajamy siebie i nasze mieszkania własnemi paciorkami, własną galanterją.

Żywimy tem tysiące rąk pracowitych i przyczyniamy się do rozwoju własnej kultury, do podniesienia dobrobytu szerokich sfer.

Gdy jednak pewna, choć maleńka część budżetu domowego obraca się na wyroby zagraniczne, to wyobrazić sobie można łatwo, jakie to sumy razem wywozimy z całej Rzeczypospolitej.

Dlatego do kobiety, Polki, odzywamy się w chwili poważnej, w chwili, która musi stanowić zwrot stanowczy w naszej sytuacji gospodarczej. I nie wątpimy, że tylko tego wskazania na niebezpieczeństwo potrzeba, aby kobieta polska stanęła na szańcu w obronie wszystkiego, co sercu polskiemu drogie, a co w tej chwili jest zagrożonem.

Kobiety - Polki! Nie bagatelizujcie waszych drobnych wydatków, sądząc, że one nie ważą wiele w wielkim budżecie narodu. Was jest miljony i setki miljonów złotych przez Wasze przechodzi ręce.

I od Was zależy, aby żadna złotówka nie popierała obcego przemysłu i obcego robotnika, dopóki u nas w kraju brak pieniędzy i pracy, dopóki u nas ręce bezrobotnych wyciągają się ku nam o pracę i chleb.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego.
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 7.

Kronika gospodarcza.

— MASOWY NAPŁYW PROTESTÓW W ŁODZI. W ostatnich dniach napłynęły do Łodzi masowe protesty kupców ze wszystkich zakątków kraju. Największe firmy włókiennicze, w których kupcy łódzcy zaangażowani są na poważne sumy dopuścili swe weksle do protestu. Kupiectwo łódzkie wobec braku solidarności nie może podjąć akcyj zbiorowej wobec swych dłużników i każdy z wierzycieli reguluje należności na własną rękę. Stow. Kupców m. Łodzi podjęło akcję przeciwko nieuczciwym kupcom z Małopolski i Kresów, reorganizacje, które otrzymały listy składkowe o przesłanie ta-

— UPADŁOŚCI W LISTOPADZIE. Wedle statystyki prowadzonej przez Izbę Handlową i Przemysłową w Krakowie, zwiększyła się w listopadzie wybitnie ilość zgłoszonych postępowań ugodowych. Podczas, gdy w sierpniu zanotowano w Krakowie postępowań ugodowych 50, we wrześniu 65, w październiku 67, wzrosła w listopadzie liczba ta do 80. W całem Okręgu Izby zgłoszono w listopadzie 109 postępowań ugodowych.

Z ruchu wydawniczego.

— Tadeusz Krynicki: Poradnik dla płatników podatku przemysłowego. — Grudziądz 1926

Nowe przepisy ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 weszły w życie, o ile chodzi o skalę podatku z dniem 1 lipca br. Natomiast inne postanowienia będą obowiązywać z dniem 1 stycznia 1926 Nowa ustawa wprowadza z nowym rokiem wiele ważnych zmian, jak naprzykład zniesienie ksiąg obrotowych, kwartalne wypłaty podatku dla trzeciej i czwartej kategorji handlowej i piątej i ósmej przemysłowej, zmianę opodatkowania obrotu półrocznego na wymiar coroczny, zwolnienie od podatku płatników, płacących mniej niż 50 zł. rocznie, nowy sposób nominacji członków komisji szacunkowych i odpowławczej itp.

Dokładne zapoznanie się z nową ustawą leży w interesie każdego płatnika podatku przemysłowego. Podatnikom ułatwił to w wielkiej mierze p. Tadeusz Krynicki, kierownik oddziału podatku przemysłowego Grudziądzkiej Izby Skarbowej przez wydanie „Poradnika dla płatników podatku przemysłowego". O ile nam wiadomo dotychczas o tymże podatku wydał broszurę p. Czechowicz, Dyrektor Departamentu Podatkowego Ministerstwa Skarbu. Bezstronnie trzeba jednak przyznać, że książka p. T. Krynickiego jest stanowczo lepsza, a to głównie przez to, że ma na oku udzielenie płatnikom praktycznych wskazówek.

Książka podaje nam wyczerpująco treść ustawy oraz wyjaśnia podział przedsiębiorstw na kategorze, przyczem wymienia rozliczne okólniki Ministerstwa Skarbu, na podstawie których płatnicy mogą nabyć patenty niższej kategorji.

Sfery zainteresowane mile powitają fakt, że autor „Poradnika" swe informacje rozdzielił na poszczególne grupy, jak handel towarowy, przemysł, spółdzielnie, przedsiębiorstwa komunikacyjne, zajęcia przemysłowe i wolne zawody podając w osobnych rozdziałach wszystkie potrzebne wiadomości dla płatnika odpowiedniej kategorji.

Zróżniczkowanie stawek podatkowych spowoduje, że zeznania o obrocie za rok 1926 będą więcej skomplikowane, gdyż wyszczególniać się będzie ogólną sumę obrotu według miesięcy oraz osobno obroty ze sprzedaży hurtowej, detalicznej, eksportu i sprzedaży hurtowej artykułów opłacających niższą stopę podatkową. Autor „Poradnika" podał w swej książce wzór zeznania o obrocie, a ponadto omówił dokładnie sposób wystawienia arkusza z zeznaniem. Książka podaje nadto cenne informacje co do próśb i odwołań, a nadto, co się spotyka poraz pierwszy w monografjach poświęconych podatkom, wzory odwołań i próśb, które ogromnie ułatwiają sporządzenie rekursów podatk. bez uciekania się do pomocy różnych prywatnych „biur podatkowych".

To też w interesie każdego płatnika podatku przemysłowego leży nabycie „Poradnika" p. T. Krynickiego, któremu należy wyrazić podziękowanie, że aczkolwiek obarczony pracą w Izbie Skarbowej ułatwił płatnikom dokładne zaznajomienie się z nową ustawą.

Dr. T. Rzepecki

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań 14. 12. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe. Żyto 23—24, pszenica 41—43, jęczmień zwykły 21—23, brow. 26.50—28.50, owies 25.50—26.50, mąka żytnia 70% 35 25—36.25, 65% 36.50—37.50, pszenna 65% 62—65, ospa żytnia 16—17, pszenna 18—19, groch polny 29—30. Victoria 40—41. Tendencja niejednolita.

Grudziądz 14. 12. Ceny za 100 kg loco magazyny w Grudziądzu. Żyto 24.50, pszenica 39—41, jęczmień zwyczajny 22.50, browarowy 27.50—28.50, owies 24—25, sytuacja ze strony kupujących i sprzedających wyczekująca.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 14 grudnia 1925.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjed.	9,80	9,82	9,78

Dolary Stanów Zjedn.	9 78 zł
Floreny holenderskie	392,77 „
Franki belgijskie	44,34 „
Franki francuskie	35.61 „
Franki szwajcarskie	188,53 „
Funty angielskie	47 41 „
Korony austryjackie	137,65 „
Korony czeskie	28,98 „

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA w dniu 14-go grudnia 1925 r.

W Warszawie o godz 8 30 — zł 10.05, g. 10 — zł 10.15, g. 11.30 — zł 10.40, g. 12 50 — zł 10.35, g. 14 — zł 10.50, g. 14.15 — zł 10.70, g. 19 — zł 10.75, w Łodzi o g. 10 — zł 10.30 w płac., g. 12 — zł 10.60, w Wilnie o g. 14 — zł 9.75—9.80, we Lwowie o g. 14 — zł 10.55.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 15, 12. 1925. Za 1 dolar płac... 10,85. zł.

Polonja gdańska.

Protest przeciwko fatalnej gospodarce pruskiej w wolnem mieście.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego").

Gdańsk, 14 grudnia 1925 r.

WIEC PARTJI POLSKIEJ.

Dziś (poniedziałek) o godz. 7½ wiecz. odbył się z udziałem kilkuset Polaków — gdańszczan wiec, zwołany przez Partję Polską w celu zastanowienia się nad katastrofalną sytuacją gospodarczą wolnego miasta oraz zapoznania się ze stanem rzeczy, pod względem politycznym i ekonomicznym w całej Polsce i wreszcie rozpatrzenia stosunków pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej a wolnem miastem.

Z tych trzech spraw pierwszą referował p. inż. Grobelski a drugą i trzecią omówił w swym referacie p. Machalewski, naczelny redaktor „Głosu Pomorskiego".

Zaznaczyć należy, że wiec nie miał charakteru partyjnego, lecz zgromadził gdańskich Rodaków naszych bez różnicy zarówno warstw jak i przekonań politycznych. Niedawno powstała, ale całość Polonji gdańskiej obejmująca (parę tysięcy członków) Partja Polska nie jest w zwykłem rozumieniu słowa tego partja czy też stronnictwem, lecz zrzeszeniem mieszkających na terenie wolnego miasta Polaków bez względu na to czy są całkowicie bezpartyjni, czy też hołdują takiemu lub innemu kierunkowi myśli politycznej.

SKUTKI GOSPODARCZE ANTYPOLSKIEJ POLITYKI SENATU GDAŃSKIEGO.

Referat inż. Grobeskiego na powyższy temat poprzedziła zwięźle przez mówcę ujęta charakterystyka ogólnej sytuacji gospodarczej w Europie. Wojna sparaliżowała produkcje przemysłu, bowiem większość zakładów fabrycznych zaniechawszy swych specjalnych zadań przerzuciła się wyłącznie do prac w celu zaspakajania potrzeb wojennych. W tym okresie czasu eksport zamorski produkcji europejskiej doszedł do ogromnego upadku, z którego dotąd podźwignąć się nie może, bo miejsce dostawców europejskich bądź zajęła konkurencja (amerykańska lub japońska,) bądź też na miejscu powstały fabryki krajowe.

Wobec tego ogólne położenie gospodarcze Europy doznało wielkiej zmiany na gorsze i niema widoków, przynajmniej w bliższym czasie na zasadniczą poprawę.

W tych warunkach oszczędność zawsze wskazana, winna się stać naczelnem hasłem i zasadą wszelkich władz i organizmów gospodarcz.; sprawy ekonomicznemi winny stać na pierwszym planie, górować nad politycznemi. Szczególnie mocno zasad tych powinno było przestrzegać wolne miasto dlatego, aby środki swe przystosować (oszczędność) do sprostania jego wielkiemi zadaniu, jakiem jest pośrednictwo pomiędzy Polską a światem i dla tego też, iż nie posiadając suwerenności nie może Gdańsk żadnej politycznej roli odgrywać, co właśnie mu pozwala wszystkie swe zabiegi na sprawach ekonomicznych skoncentrować.

Inaczej jednak postąpiło sobie wolne miasto. Zamiast magistratu, któryby wystarczył do administrowania miastem i przylegającym doń obszarem stworzono tu coś w rodzaju rządu (senat) i w rodzaju izby poselskiej, sejmu. Rozpoczęła się zabawa w państwo, w politykę. zakrojoną na szeroką, aż do potworności i śmieszności skalę. Zachorowano na suwerenność, niczem, bo ani literą prawa ani wymogami życia nieuzasadnioną.

Zabawa ta i choroba wydała opłakane rezultaty, szczególnie dlatego zgubne dla miasta, że rozpoczęła się zaciekła wojna z Polską, wojna, której każda bitwa była, bo z natury rzeczy być musiała przegraną dla Gdańska, podpiłowującego w szowinistycznem zaślepieniu podstawy swego bytu.

Rezultaty te streścić się dadzą w sposób następujący. Olbrzymi aparat biurokratyzmu wywołał koszta, którym podatnicy w żaden sposób podołać nie mogą. Zaniedbanie zadań gospodarczych, zaognienie stosunków z Polską sprawiło, że eksport i import głębi kraju w znacznej mierze począł omijać port gdański, kierując się na inne drogi, i że pewien bojkot (pewien, bo całkowity byłby gosp. śmiercią wolnego miasta) ze strony Polski wywołał w Gdańsku rujnujący jego przemysł i handel. kryzys, że do złowrogich rozmiarów rozrosło się bezrobocie.

Gdańsk stanął nad przepaścią. Roztwierająca się pod nogami otchłań wywołała otrzeźwienie w pewnych sferach niemieckich, które dziś zaczynają iść śladem miejscowego społeczeństwa polskiego, żądając, aby ukrócić biurokratyzm ,aby tak kosztowne organizacje wojskowe („policyjne". celne itp.) oraz bojówki odwetowców rozwiązane zostały, aby obecny senat i sejm ustąpił.

Przytoczywszy cały szereg karygodnych błędów tych ostatnich, ilustrując z punktu widzenia gospodarczego niedorzeczną ich politykę szeregiem wymownych faktów, stwierdza mówca, że obecny skład senatu i sejmu nie lepszy, ale gorszy jest od poprzedniego. W rezultacie swych wywodów wyraża referent wśród gorących oklasków zgromadzenia kategoryczne żądanie, aby senat i sejm gdański podały się do dymisji.

POLSKA A GDAŃSK.

Sytuacja polityczna i gospodarcza (Locarno, sąsiedzi, nowy Rząd, sanacja). — Polityka Rządu polskiego wobec Gdańska. (Brak konsekwencji i stanowczości; kolej, cła, stocznia). — Społeczeństwo polskie a Polonja gdańska.

Referat red. Machalewskiego. Mówca rozpoczął od rozpatrzenia ogólnej europejskiej sytuacji politycznej w związku z podpisaniem układów locarneńskich, poświęcając specjalną uwagę stanowisku Polski a następnie przeszedł do omówienia stosunków Rzeczypospolitej z jej największemi sąsiadami.

Polityka polska była, jest i być powinna nawskroś pokojową, ale nie możemy się godzić na hasło pokój za wszelką cenę. Nie możemy pozwolić na naruszenie żadnego z praw Rzeczypospolitej, ani dyskutować nad jakiemkolwiek uszczupleniem jej granic. Nie możemy też zapomnieć o żadnym szmacie ziemi, naszej jeszcze nie wyzwolonej, o rodakach pozostałych pod obcemi zaborami.

Okazana Niemcom przez Polskę dobra wola, nie wydała owoców. Stosunki z naszym sąsiadem zachodnim pozostawiają wiele do życzenia nie z naszej, ale tamtej strony winy. Wskazany jest umiar, ale i stanowczość, która przecież tak dobre dała skutki, kiedy Warszawa zdobyła się na mocną. kategoryczną postawę wobec bezczelnych żądań Berlina na temat „rewizji granicy".

Lepsze stały się stosunki z Rosją. Należy jednak zachować wielką wstrzemięźliwość w ocenie poprawy sytuacji i nie iść zbyt daleko w przewidywaniach na temat skutk. głośnej wizyty Cziczerina w Warszawie. Bez względu jednak na takie czy inne jej skutki realne w przyszłości należy podnieść, iż sam jej fakt wywołał duże i dodatnie wrażenie w Europie, pouczył ją o tem, że Polska większą powołana jest w stosunkach międzynarod. grać rolę, niżby ją określać raczyli Niemcy oraz ci, którzy się suggestjom berlińskim nie umieli oprzeć.

Na pewne ochłodzenie zaborczych apetytów Niemiec i na zmianę kursu polityki Sowietów wobec Polski, wpłynął niewątpliwie, obok innych jeszcze przyczyn imponujący przebieg manewrów wojsk polskich, jakie odbyły się przed paru miesiącami na Wołyniu, a następnie na Pomorzu.

*

Mniej korzystnie od politycznej przedstawia się gospodarcza sytuacja Polski. Niezmiernie pocieszającym faktem jest stworzenie Rządu koalicyjnego i sympatyczne powitanie przez Sejm obydwóch oświadczeń programowych (expose) jakie złożyli przed izbą poselską premier Skrzyński. a następnie minister Zdziechowski. Ale chociaż w przyszłość patrzeć możemy z wiarą, to jednak obecna sytuacja jest nader trudna, bo brak kapitału hamuje produkcje krajową i nie pozwala uporać się szybko i skutecznie z bezrobociem. Tworzą się błędne koła, z których wyjście znaleźć trzeba i można, ale należy to uczynić szybko. bo czas stracony staje się szkodą niepowetowaną i rodzi niebezpieczeństwa.

*

Polityce rządu polskiego jak poprzednio tak i dzisiaj brak jest konsekwencji i stanowczości w planie i postępowaniu. Mniej z Gdańskiem do czynienia mieć powinno ministerstwo spraw zagranicznych, a więcej wewnętrznych. Polityka celna jest krzywdząca dla Polski a niepomiernie wysokie z tego źródła wpływy do kasy wolnego miasta demoralizują jej na skutecznych dochodach oparte finanse i podniecają apetyty niezdrowe. Dyrekcja kolejowa wywołuje mnóstwo skarg zarówno ze strony prawników polskich. protestujących przeciwko przywilejom dla Niemców jak i ze strony przemysłowców polskich. Dziwnem też uprzywilejowaniem cieszy się Stocznia, krzywdząca tendencyjnie pracowników polskich. Komisarjat polski ma zbyt mały kontakt ze społeczeństwem. nie posiada dobrych informacji i czyni błędy hamujące rozwój Polonji gdańskiej i siejące rozłam w jej łonie.

Społeczeństwo polskie w cał. kraju pragnęłoby przychodzić swym Rodakom w wolnem mieście z wydatniejszą pomocą. Ale cóż? Nie widzi ich właściwej reprezentacji. Nie można bowiem za nią uważać obecnej „gminy polskiej", która jest tworzącą zamęt w pojęciach ogółu fikcją.

(Dokończenie nastąpi w jutrzejszym numerze.)

Co grają w teatrze ?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	„Ich Czworo"
Środa:	— — —
Czwartek:	pop: przedstawienie na rzecz sierot wiecz: „Ich Czworo"
Piątek:	— — —
Sobota:	— — —
Niedziela:	— — —

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ Środa 16-go grudnia Euzebjusza.
Wschód słońca 8 8 zachód 3 44
Wschód księżyca 8 32 zachód 4 40

*

DYŻUR NOCNY APTEK

—** Dyżur nocny aptek od 12. 12. do 18. 12: apteka pod koroną, Wybickiego i apteka pod Gwiazdą, Chełmińska.

*

—** Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

—** Muzeum (ul. Lipowa nr 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—3, w niedziele i święta od godz 11—3.

*

—** **Zebranie w sprawie bezrobocia.** Na dzisiejszej konferencji w magistracie, w sprawie bezrobocia, uchwalono na dzień jutrzejszy zwołać zebranie wszystkich sfer społeczeństwa grudziądzkiego, a przedewszystkiem przedstawicieli przemysłu i handlu, rzemiosła.— zwłaszcza cechu rzeźnickiego i piekarskiego — inteligencji, prasy i innych. celem stworzenia komitetu obywatelskiego, dla złagodzenia biedy i nędzy, jaka się szerzy między tutejszymi bezrobotnymi. Zebranie zwołuje prezydent Włodek, na godzinę 8-mą wieczorem do sali obrad Rady Miejskiej.

—** **Zatwierdzenie wyboru prezesa Polskiej Akademji Umiejętności.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził zgodnie z statutem Akademji Umiejętności, wybór dra Jana Michała Rozwadowskiego, na prezesa Polskiej Akademji Umiejętności na lat pięć, to jest do roku 1930.

—** **Nowe placówki opieki dla polskiego wychodźtwa w Paryżu.** Staraniem Opieki polskiej w Paryżu i Towarzystwa pracy społeczno-kulturalnej, przy poparciu urzędu emigracyjnego utworzone zostały w Paryżu następujące placówki opieki społecznej dla wychodźctwa:

Misja kolejowa, której zadaniem jest chronić przyjeżdżających do Paryża rodaków przed różnorodnemi grożącemi niebezpieczeństwami i nadużyciami. Misja ta ma swoich przedstawicieli na dworcach kolejowych: Gare de l'Est, Gare du Nord, w godzinach: od 9—1 popołudniu i od 17—21. Funkcjonarjuszów można rozpoznać po białoczerwonej opasce.

Sekcja opieki kobiecej, która dzieli się na dwa odddziały: opieka nad samotną kobietą emigrantką i opieka macierzyńska. Biuro ostatniej sekcji znajduje się na 113 rue Thouin, Paris 5.

—** **Baczność Wojacy! Baczność Hallerczycy!** Placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu, chcąc uczcić pamiętną chwilę wkroczenia Wojsk Polskich do miasta, wydaje album p. t.: „Grudziądz 23 stycznia 1920 r."

Zarząd Placówki uprasza wszystkich towarzyszów broni, którzy brali udział w przejęciu Grudziądza a mianowicie Hallerczyków z grupy gen. Pruszyńskiego, wojaków z 64 (grudziądzkiego) pułku piechoty, z Krechowieckich ułanów i z D. O. Gen. Pomorze. aby zechcieli niezwłocznie podać:

1. imię i nazwisko, 2. szarżę, 3. oddział, 4. adres. Pożądane są bardzo zdjęcia z owych zdarzeń. wrażenia i wspomnienia. Adresować należy: Placówka Związku Hallerczyków, Grudziądz, ul. Lipowa nr. 51, p. a. Antoni Olszewski (Pomorze, Polska).

—** **Przedstawienie na rzecz sierot.** Dzięki życzliwemu zrozumieniu smutnego położenia sierot, przez Szan. Dyrekcję Teatru Miejskiego, odbędzie się w czwartek o godz. 4-tej popołudniu w Teatrze Miejskim, przedstawienie gwiazdkowe dzieci z ochronki klasztornej wraz z sierotami z sierocińca dziewcząt, na które szanownych i szlachetnych przyjaciół dzieci i naszych sierot, serdecznie zapraszam. Ks. dziekan Dombek.

—** **Wieczór kolend polskich.** W poniedziałek, dnia 21-go bm. w Teatrze Miejskim w Grudziądzu, odbędzie się staraniem Związku Nauczycieli Muzyki i Śpiewu. wieczór kolend polskich. O kolendach prelekcję wygłosi ks. S. Jaranowski, a połączone chóry gimnazjum żeńskiego i seminarjum nauczycielskiego, wykonają szereg kolend pod batutą prof. E Dawidowicza. Początek punktualnie o godz. 8-mej wieczorem; ceny miejsc od 2.50 do 50 gr.

—** **Ferje świąteczne w szkołach.** Ministerstwo oświecenia zarządziło, że ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą w bieżącym roku szkolnym od 22 grudnia do 3 stycznia 1926 roku włącznie. (koniec zajęć szkolnych 21 grudnia po lekcjach, początek 4 stycznia 1926 roku rano.)

—** Na stypendjum abiturjentki gimnazjum żeńskiego odbędzie się w środę, dnia 16-go grudnia, w auli tegoż zakładu przy ulicy Trynkowej, przedstawienie staraniem uczennic. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

—** **Listy składkowe Towarzystwa Naukowego.** Komisja Daru dla Towarzystwa Naukowego w Toruniu, prosi wszystkie organizacje, które otrzymały listy składkowe o przesłanie takowych na ręce pani przewodniczącej dr. Steinbornowej, Toruń, ulica Łazienna nr. 19.

—** **Drugie zebranie towarzyskie Związku Pracowników Kupieckich** odbyło się wczoraj wieczorem w górnej sali „Wielkopolanki". Przy udziale licznie zebranych członków i gości, wygłosił p. dr. Borth referat p. t. „Handel i przemysł z punktu widzenia naukowego". Treściwy, aktualny i bardzo interesujący referat przyjęli licznie zebrani gorącymi oklaskami.

Przy końcu zebrania pożegnał prezes związku, szermierza związkowego członka tutejszego oddziału p. Trzeciaka, który z dniem 1-go stycznia 1926 r. opuszcza oddział.

Najrozmaitsze gry i zabawy towarzyskie uprzyjemniły pobyt w izbie, poczem około godziny 12-tej wszyscy rozeszli się do domów.

—** **Nieszczęśliwa ofiara tragicznego wypadku**, który rozegrał się wczoraj rano w naszem mieście przy ulicy Sobieskiego 14 p. Edward Ciesielski, znajduje się jeszcze ciągle w szpitalu miejskim, pod troskliwą opieką lekarzy. Chory czuje się nieco lepiej. Dziś rano otrzymaliśmy od rodziny p. C. list, w którym piszą nam, że krwawe zdarzenie nastąpiło nie skutkiem zamiaru p. C. pozbawienia się życia, ale przez nieostrożne obchodzenie się z bronią.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ciągu ostatniej doby aresztowała policja w naszem mieście ogółem 7 osób, w czem: 1 mężczyznę za kradzież, 1 handlarza za paserstwo, 2 kobiety za kradzież i 1 młodzieńca za pijaństwo. Oprócz tego zamknięto w tutejszym areszcie śledczym dwóch niebezpiecznych osobników, przytransportowanych z Torunia i Poznania.

—** **Kradzież.** Wczoraj popołudniu w chwili, kiedy p. Agnieszka Ostrowska, zamieszkała w Biskupie Popowem, powiatu toruńskiego, wsiadała do pociągu odchodzącego w kierunku Torunia, skradziono jej ręczną torebkę z zawartością 11 złotych. Sprawcę niestety nie zdołano pochwycić.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Miesięczne zebranie Pań Miłosierdzia Konf. św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca Pana Jezusa w Małem Tarpnie odbędzie się w środę, dnia 16-go bm. o godz. 6-tej wieczorem. O liczny udział prosi (5106) **Zarząd.**

(—) **Koralewska**, przewodnicząca.

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** zawiadamia swych członków, że w środę, dnia 16-go bm., o godz. 20-tej, odbędzie się miesięczne zebranie informacyjne w Kasynie Oficerskiem 64 p. p. (6118)

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz** odbędzie się w czwartek, dnia 17-go grudnia 1925 r. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Zielińskiego przy ulicy Długiej. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Narod. Organizacja Kobiet.** Zebranie Zarządu odbędzie się o godz. 4 i pół popoł., w środę, dnia 16-go grudnia br. Młyńska 27, na które uprzejmie członkinie Zarządu zapraszam. (6126) **Przewodnicząca Oddziału N. O. K.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdza św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się wyjątkowo z powodu świąt w piątek, dnia 18-go bm. o godz. 5-tej popoł. na sali parafjalnej. Na porządku obrad sprawozdanie delegatki ze Zjazdu w Poznaniu. Ze względu na omówienie sprawy urządzenia gwiazdki, przybycie wszystkich pań opiekunek pożądane. O liczny udział prosi (6128) **Zarząd.**

—(rt) **Walne Zebranie Towarzystwa Rodzicielskiego opieki nad uczniami Gimnazjum Matematyczno - Przyrodniczego** w Grudziądzu odbędzie się w czwartek, dnia 17 grudnia br. o godzinie 6-tej popołudniu w auli Gimn. Matem. - Przyrodn., ul. Sienkiewicza nr. 23.

Wszystkich rodziców, opiekunów i sympatyków uprasza się o gremjalne przybycie.

W razie nieprzybycia w oznaczonym terminie potrzebnej do prawomocności uchwał ilości członków, odbędzie się drugie Walne Zebranie pół godziny później które będzie zdolne do uchwał, bez względu na ilość obecnyc członków. (6132) Zarząd.

Z srebnego ekranu.

„CZWARTE PRZYKAZANIE".

Mało jest takich filmów, jak „Czwarte przykazanie", które potrafią tak silne wrażenie wywołać, że na widowni lśnią się łzy w oczach. Fabuła filmu jest smutna i szara; jest taka, jakie są dzieje matki, pochłoniętej wychowaniem dzieci przez większą część swego życia, a wreszcie opuszczonej przez nie, gdy dorosły.

Cicha. — a jakże częsta — gehenna uczucia macierzyńskiego, została w tym filmie bardzo dobrze odtworzona.

Wielki ten dramat macierzyńskiego serca odegrała Mary Carr. Postać to wyjątkowa, kreacja artystyczna ponad wszelkie miary. Cała tkliwość matki dla dzieci, ogrom wyrozumienia, które tylko potrafi wydobyć serce rodzicielki dla swych dziatek, ciche upokorzenie przyjmowane bez szmeru, bez sprzeciwu — odmalowało się cudownie w postaci tej artystki.

Łzy na widowni starczą za wszystkie pochwały.

Gra reszty zespołu, oraz reżyserja i dekoracje — wypadły bez zarzutu.

Z Pomorza.

—** **GDAŃSK. (Echa katastrofy pod Starogardem).** „Danziger Volksstimme pisze, że decyzja gdańskiego sądu powiatowego, odrzucająca pretensje poszkodowanych podczas katastrofy pod Starogardem, jest godną pożałowania. Sąd niemiecki nie wchodzi tutaj w rachubę, również żaden paragraf polski nie daje podstawy do roszczenia pretensji, w sądach Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie sprawa zostanie skierowana do gdańskiego sądu głównego, który rozpatrzy tylko prawomocność decyzji sądu powiatowego. W ten sposób poszkodowani nie znajdą sprawiedliwości. Wsprawie tej — jak wiadomo — rząd polski odmówił zapłacenia odszkodowania ofiarom katastrofy; wówczas część poszkodowanych wniosła skargę do gdańskiego sądu powiatowego, który skargę odrzucił, oznajmiając, iż nie jest kompetentny do rozpatrywania tej sprawy.

Wiadomości z Torunia.

— **Z minionej niedzieli.** Ostatnia niedziela przeszła prawdziwie pod znakiem adwentu; bez zabaw, bez specjalnych imprez hucznych. Smutna, ponura niedziela, bo nawet niebo skąpiło jej słońca, zakrywając firmament ponuremi obłokami śnieżnej, które raz po raz ciężar śnieżnych nawalnic wysypywały na ogołoconą z zieleni i piękna ziemię, jakoby wstydliwie pokryć chciały białym całunem szarzyznę życia istot ziemskich. — Boć jest ono bardzo niewesołe w tych trudnych czasach. — Uwydatniło się to w kawiarniach, które rzadkn tak mało mieściły gości. Jedynie kina i teatr, jak zwykle, cieszyły się dobrą frekwencją, jakoby wszyscy w ułudzie obrazków ekranowych szukali zapomnienia trosk, coraz natarczywiej skradających się w byt przeciętnego człowieka. — Popołudniu w teatrze bawiła publiczność Kawecka w „Manewrach jesiennych". Wieczorem teatr zapełnił się może dlatego poraz niewiadomo który po brzegi, że wystąpił w „Carmen" gościnnie tenor Opery Poznańskiej, p. Radzisław Poter w roli Don Jose'go. W Konkrdji socjaliści radzili w swój sposób nad poprawinem bytu bezrobotnych, nawołując do manifestacji ulicznych. Pozatem niedziela przeszła bez znaczniejszych wydarzeń. Przez cały dzień panował w mieście iście przedświąteczny nastrój.

— **Z naszej inicjatywy.** Rzucając w numerze niedzielnym myśl utworzenia w Toruniu „konferencji prezesów", byliśmy pewni, że trafi ona na przygotowany grunt, gdyż liczne grono naszych czytelników, łączące się w najrozmaitszych towarzystwach i zrzeszeniach już było do tego drogą propagandy ustnej przygotowane. Myśl tą podjęły w lot dwa bardzo ważne i silne zrzeszenia, bo Zarząd okręg. IV Sokolstwa i Bractwo Strzeleckie. Prezesowie tych towarzystw ogłosili w tym samym dniu apel do wszystkich organizacji, towarzystw i związków w Toruniu z prośbą o zjednoczenie się w konferencji prezesów, z równoczesnem zaznaczeniem, że w celu omówienia tej sprawy, zwołuje się na sobotę, dnia 19 grudnia zebranie inauguracyjne. Zebranie to ma się odbyć w klubowej sali Dworu Artusa o godzinie 7 wieczorem. Z zadowoleniem więc stierdzamy, że sprawa ta jest na dobrej drodze i potrzeba już tylko dobrej chęci do wyzbycia się najrozmaitszych naleciałości, jak klasowości, dzielnicowości i innych drobnych wad, różniczkujących dotychczasowe życie towarzyskie Torunia, a sprawa stanie na zupełnie realnych podstawach. Ze swej strony życzymy wszystkim organizatorom „szczęść Boże" w tej żmudnej pracy.

Proces Steigera.

Rzeczoznawcy wojskowi zadają kłam zeznaniom Olszańskiego. — Dziennik szwajcarski demaskuje obłudę niemiecką. — Bomba była lontowa, a nie chemiczna.

Lwów, 14 grudnia.

Że procesem Steigera interesuje się mocno prasa zagraniczna, jest dostatecznie znane. Ciekawie ujmuje sprawę ostatni numer „Gazette de Lauzanne", która pisze:

Jakkolwiek Niemcy wykazują zawsze hałaśliwe sympatje dla mniejszości narodowych w Czechach, a szczególnie w Polsce, trudno uwierzyć, że Niemcy opiekę swoją nad mniejszościami narodowemi posunęli ostatecznie do osłabienia osobników, chociażby byli Ukraińcami w chwili, gdy popełniona zbrodnia zwrócona jest przeciw szefowi sąsiadującego państwa. Ciekawem by było, jaki krzyk podnieśliby Niemcy, gdyby ewentualny sprawca zamachu na Hindenburga w celu schronienia się, uciekł do Polski".

„Gazette de Lauzanne" żąda jak najszybszych wyjaśnień ze strony rządu niemieckiego w sprawie Olszańskiego, gdyż chodzi tu o życie człowieka niewinnego.

Dzisiejsza rozprawa została otwarta odczytaniem uchwały trybunału, odmawiającej wszystkim wnioskom zarówno prokuratora, jak obrony. Przeciw powyższemu rozstrzygnięciu wnosi prokurator zażalenie nieważności.

Następnie trybunał przesłuchuje znawców majora Kopacza i porucznika Ladarę. Obaj stwierdzają, że ich pierwotne orzeczenie było prawdziwe i nie mogą w nich nic zmienić. Twierdzą przedewszystkiem w dalszym ciągu, że bomba była lontowa, a nie chemiczna, jak tego dowodzi Olszański. Na dowód, iż wykluczają, aby w bombie znajdował się ekrazyt, przytaczaja, że przy rozbiorze, o jakim mówi Olszański bomba byłaby wybuchła. Ponadto na dowód, że bomba była lontowa, przytaczają spostrzeżenie wszystkich świadków, mianowicie, że w czasie lotu w powietrze, bomba wydawała dym.

Sensacyjny zwrot w śledztwie przyczyn śmierci Jurjewskiej.

Tajemnicza brzytwa i flaszeczka opium.

Wczoraj podaliśmy wiadomość z zagranicy, że przyczyną tragicznej śmierci słynnej śpiewaczki operowej z Berlina Rosjanki Jurjewskiej był szał religijny, lub też złe wiadomości, otrzymane przez denatkę z Rosji.

Ostatnio donoszą z Berlina, że jak wykazuje obecny stan dochodzeń, jest bardzo prawdopodobnem, że morderstwo czy samobójstwo zostało sfingowane, oraz, że na miejscu rzekomego samobójstwa zostały jedynie dla zmylenia śladów porzucone brzytwa i flaszeczka opium.

Policja przesłuchała w tej sprawie hypnotyzera Otto, który podobno miał wywierać wielki wpływ na śpiewaczkę. Otto odmówił wszelkich wyjaśnień w sprawie samobójstwa, względnie morderstwa, dokonanego na osobie Jurjewskiej.

Jak z nieba to bez opłaty celnej.

Przed niedawnym czasem w Afryce zachodniej spadł meteor, który postanowiono przewieźć do Paryża. Uczeni poddali ten kamień starannemu badaniu, chcąc się dowiedzieć o jego składnikach.

Jakkolwiek kamień ten odbył z nadzwyczajną szybkością i bez żadnych przeszkód wielką podróż z nieba do ziemi — to jednak na wielkie trudności napotkała jego podróż z Afryki do Paryża. Meteor zapakowano starannie w pakę i wysłano w drogę Wszystko skład. się dob. aż do chwili przyb. tego transportu do Bordeaux. Tam wywiązał się pomiędzy urzędnikiem cłowym a urzędnikiem towarzyszącym transportowi, następujący djalog:

— Co to jest? — brzmiało pytanie celnika.

— Ognista kula.

— Z czego ona się składa?

— O tem pragniemy się właśnie dowiedzieć w Paryżu.

— A skąd ona pochodzi?

— Z nieba.

Urzędnik cłowy pospieszył do swego przełożonego, u którego odbyła się długa narada, nad wynalezieniem rubryki cłowej, pod którą byłoby można podciągnąć meteor.

Wreszcie inspektor cłowy załatwił się z tą sprawą w kilku słowach, które jednym pociągnięciem pióra zanotował w rejestrze: „minerał o charakterze nieznanym, wagi 20 kg., pochodzący z zaświata". Rzecz oczywista, że dla takiego „zaświatowego" przedmiotu nie znalazła się w taryfie cłowej odpowiednia rubryka.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Kara za lichwę mieszkaniową).** Izba karna sądu okręgowego w Poznaniu rozpatrywała sprawę o lichwę mieszkaniową przeciw Antoniemu Przepiórze i jego żonie Franciszce. Przepiórowie zażądali od pewngo obywatela za trzy pokoje 2,700 złotych. Sąd Przepiórę uwolnił, zaś żonę jego skazał na miesiąc bezwzględnego więzienia i na grzywnę w kwocie 2,500 złotych.

(Zgon twórcy mostu Chrobrego). W piątek popołudniu zmarł w Poznaniu inżynier Augustyn Drozdowicz, radca magistratu i szef budownictwa podziemnego. Ogłosił on szereg znakomitych prac, a ostatniem jego dziełem był niedawno otwarty most Bolesława Chrobrego Umarł w 42 roku życia na ciężką chorobę żołądkową.

—* **ŁÓDŹ. (Defraudacja).** Kasjer browaru T. A. „Anstadt" w Łodzi zdefraudował w tych dniach sumę 30 tysięcy złotych, przeznaczoną na podatki i pensje. W dniu, w którym miała nastąpić wypłata, kasjer nie zjawił się w biurze. Okazało się, że nie był on w biurze i dnia poprzedniego i wyjechał zagranicę za uzyskanym poprzednio paszportem. Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania, w wyniku których jest już na tropie defraudanta.

Wiadomości sportowe.

ZJAZD DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH.

Warszawa, 14. 12. (PAT.) W dniu wczorajszym odbył się zjazd delegatów stowarzyszeń dziennikarzy i publicystów sportowych ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Katowic, Wilna i Warszawy, na którym ukonstytuował się ogólno-polski związek dziennikarzy i publicystów sportowych, z siedzibą w Warszawie.

Do zarządu związku weszli podpułkownik Osmólski, prezes, Ferdynand Goetel z Warszawy i prof. Rudolf Wacek ze Lwowa wiceprezesi, Niemcewicz sekretarz, Wacław Sikorski skarbnik i członkowie zarządu: Marjan Raszka, Warszawa, Mieczysław Orłowicz, Warszawa, Henryk Królikowski, Warszawa, Tadeusz Sołtykowski, Poznań, Romuald Kawalec, Wilno, Adam Szatkowski, Kraków. Do komisji rewizyjnej weszli: Nechaj Adam, Lwów, Nogaj, Poznań i dr. Mielec. Warszawa. Przed ukonstytuowaniem się związku zatwierdzono jego statut.

Zebrani uchwalili wysłać depeszę do międzynarodowego związku prasy sportowej w Paryżu z pozdrowieniem i oznajmieniem, że związek polski przyłącza się do federacji międzynarodowej.

Również jednomyślnie uchwalono przesłać depeszę do p. Prezydenta Rzplitej następującej treści: Zjazd organizacyjny Polskiego Związku dziennikarzy i Publicystów Sportowych, odbyty w dn. 13 grudnia 1925 r. w Warszawie, przesyła Panu Prezydentowi wyrazy czci i hołdu, przyrzekając rozwijać swą pracę dla podniesienia kultury cielesnej społeczeństwa polskiego i dla dobra Rzplitej Polskiej.

Z kolei odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne, poczem zjazd przez aklamację przyznał godność członków honorowych pp. Hamerlingowi, Christelbauerowi i Piaseckiemu.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Demazy Raszkowski w Grudziądzu.

TARYFA

dla dorożek samochodowych w mieście Grudziądzu.

TAKSA I.

Do 300 mtr. . . . . 0,60 zł
każde dalsze 150 mtr. . . . . 0,10 zł
w obrębie granic administracyjnych miasta Grudziądza w dzień od godz. 6 rano do g. 22 wiecz.

TAKSA II.

Do 200 mtr. . . . . 0,60 zł
każde dalsze 100 mtr. . . . . 0,10 zł
w obrębie granic administracyjnych miasta Grudziądza w nocy od godz. 22 wiecz. do g. 6 rano

Czekanie

Za każde 2 minuty . . . . 0,10 zł

Dopłaty

1. Za zajazd samochodu na oznaczoną godz. w obrębie miasta wewnętrznego 0,50 zł
2. Za zajazd samochodu na oznaczoną godzinę do Strzemięcina, Sarnaka i Rudnika . . . . . 1,00 zł
3. Bagaż do 10 kg. jest wolny od opłat, od 10—25 kg. . . . . 0,25 zł
4. Za psa . . . . 0,25 zł

UWAGI:

Powyższa dzienna i nocna taksa obowiązuje bez różnicy wielkości samochodu i ilości osób. Za jazdy w granicach miasta Grudziądza płaci się tylko cenę oznaczoną przez taksometr. Opłaty mostowe płacą pasażerowie. Jazda bez uruchomienia taksometru jest wzbroniona. Za jazdy pozamiejscowe płaci się według dobrowolnej umowy. |6125

Grudziądz, dnia 10-go grudnia 1925 r.

Prezydent miasta
w z.: (—) Krobski.